Nr. 66. We Lwowie Niedziela dnia 6. Marca 1892. Rok XXV.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego“ Plac Marjacki liczba 6 i 7.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie rocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę; do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fr. gr. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki, we Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler (Otto Maass) M. Dukes: H. Schalek; A. Oppelik; Rudolf Mosse. W. Berlinie, Frankfurcie Kolonji: Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann. W Warszawie, Reichman i Frendler. W Paryżu: C. Adam, Rue des saints Perési 31.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Prywatna Korespondencja i nekrologi 12 ct. od wiersza

Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania sklepy po 1 ct. od wyrazu.

Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct od wiersza.

Sejm czeski.

Lwów 6. marca.

Ze stanowiska ogólno-austrjackiego trzeba niezawodnie przyznać, że pod względem politycznym najważniejszego znaczenia w roku bieżącym jest sejm czeski — nie dla pozytywnych czynów i uchwał, jakich się po nim spodziewamy, ale właśnie dlatego, czego on nie dokona... Nieszczęsna ugoda czesko-niemiecka, która już w chwili przyjścia na świat nosiła w sobie zaród śmierci, ani na chwilę nie przestaje zajmować opinji publicznej i będzie też najważniejszym przedmiotem rozpraw sejmowych, tylko że rozprawy te nie przyczynią się w niczem do przyspieszenia jej załatwienia. Owszem. Jest już dzisiaj rzeczą postanowioną, że ostateczna uchwała większości sejmowej zadecyduje odroczenie załatwienia przedłożeń rządowych, będących wynikiem konferencyj wiedeńskich, na czas nieograniczony. Staroczesi i reprezentanci większej posiadłości ziemskiej, powzięli już na zgromadzeniach partyjnych odnośne uchwały.

W obecnym stanie rzeczy jestto wyjście jedynie możliwe i racjonalne. Pisaliśmy już w tej materji niejednokrotnie i nie mamy potrzeby jej powtarzać. Faktem jest, że naród czeski, ile razy w ostatnich czasach miał sposobność się odezwać, tyle rasy jasno i dobitnie objawiał swoją wolę w tym kierunku, że tej ugody, jak ją ułożono we Wiedniu na konferencjach pod auspicjami hrabiego Taaffego, nie chce. To prawda, że przedstawiciele staroczescy i szlachty feudalnej brali udział w tych rokowaniach, że umieścili swoje podpisy na konferencyjnych protokołach, że się więc niejako zobowiązali do przeprowadzenia przedłożeń rządowych, będących tych konferencyj wynikiem: ale z tego bynajmniej nie wynikają te konsekwencje, jakie koniecznie chce wyciągnąć prasa niemiecko liberalna. Jeżeli w prywatnem życiu ktoś przyjmie na siebie zobowiązanie, wówczas honor wymaga aby zobowiązania dotrzymał, bez względu na to czy mu to będzie przyjemnie czy przykro, z korzyścią, czy ze stratą. W życiu publicznem rzecz cokolwiek inaczej wygląda.

Reprezentanci czescy w konferencjach wiedeńskich przyjęli na się zobowiązania w imieniu narodu czeskiego, w przypuszczeniu, że on za nimi stoi. Cóż, kiedy naród tych zobowiązań ratyfikować nie chce, bo je uważa dla siebie za szkodliwe; cóż, kiedy wybory dowiodły, że naród za Staroczechami, którzy podpisali protokoły konferencyjne, nie stoi? Czy ma garstka Staroczechów, która jeszcze pozostała, wbrew woli narodu forsować ugodę dlatego, że raz już popełniła błąd? Przesądzać nie chcemy, ale takie postępowanie, takie świadome wytrwanie przy błędzie, nie byłoby zbyt dalekiem od — zbrodni. Dlatego postanowienie Staroczechów, zmierzające do tymczasowego odroczenia całej akcji ugodowej, wydaje nam się ze wszech miar słuszne. Dzisiaj innej drogi wyjścia nie ma. Do miłości nikogo zmuszać nie można, nie można narodowi czeskiemu gwałtem narzucać ugody, bo dla każdego nieuprzedzonego jest rzeczą widoczną, że ugoda we właściwem tego słowa znaczeniu może przyjść do skutku tylko za dobrowolnem porozumieniem się obu stron. Ani lamenty, ani groźby niemieckie niczego w tym stanie rzeczy nie zmienią. A rząd? formalnie stoi on jeszcze na stanowisku protokołów wiedeńskich i ze swej strony chciałby dołożyć wszystkich starań i użyć wszelkich środków prawnych i konstytucyjnych, aby ugodę przeprowadzić. Niemcom jednak — jak się zdaje — to stanowisko nie wystarcza. Naczelny ich organ publicystyczny pragnąłby popchnąć rząd do naruszania prawa. Wiadomo, że najsporniejszą w tej chwili kwestją jest podział polityczny kraju na okręgi, ile możności jednolite pod względem narodowościowym. Elaborat rządu w tej sprawie ma być na podstawie uchwał konferencyj wiedeńskich przedłożony sejmowi, który ma wydać o nim opinję, a dopiero na podstawie tej opinji rząd może podział przeprowadzić. Otóż *Neue freie Presse* sądzi w artykule wczorajszym, że konstytucyjne sumienie rządu mogłoby być zupełnie uspokojone, jeżeliby on przeprowadził podział nawet na wypadek, gdyby opinja sejmu nie wypadła po myśli elaboratu rządowego, albo, gdyby sejm w ogóle odmówił wydania opinji. Rząd spełni swój obowiązek, jeżeli wniesie do sejmu swój elaborat — opinja sejmu ani go obchodzi, ani wiąże. Charakterystyczne to pojęcia konstytucyjne; tembardziej one zasługują na uwagę, o ile organa centralistyczne lubią odgrywać rolę wierno-konstytucyjną. Nie ma jednak obawy, aby te zapatrywania miały zwyciężyć. Spodziewać się należy, że rząd ma dokładniejsze wyobrażenia o swych obowiązkach konstytucyjnych i nie pójdzie za radą *N. fr. Presse*, nawet na wypadek, gdyby się miała ziścić jej groźba, że Niemcy pozostaną w sejmie i będą zawzięcie oponowali.

Sprawy krajowe.

(*Sprawozdanie Wydziału kraj. o popieraniu kultury kraj. na polu budowli wodnych*).

Jednem z ważniejszych sprawozdań, jakie Wydział krajowy przedłoży na obecnej sesji sejmowej, jest sprawozdanie o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. Wydział krajowy wykazuje, w jaki sposób wykonane zostały uchwały sejmowe, powzięte w r. 1890; zdaje sprawę o postępie budowy przy ustawowych przedsiębiorstwach meljoracyjnych; uzasadnia wydatki na cele meljoracyjne, wstawione do preliminarza budżetu na r. 1892; i relacjonuje o czynnościach kraj. biura meljoracyjnego.

W ostatecznych wnioskach domaga się Wydział krajowy od Sejmu przyznania na regulację rzek niespławnych na rok 1892 kwoty zł. 57.548.

Następnie żąda Wydział kraj. uznania potrzeby energiczniejszej i przyspieszonej akcji w sprawie meljoracyj rolnych, a w szczególności drenowania i nawodniania gruntów, oraz upoważnienia, aby Wydział krajowy:

a) rozciągnął ulgi, przyznane w roku 1882 w sprawie projektowania i wykonania zbiorowych meljoracyj gruntowych, także na meljoracje, podejmowane przez poszczególnych właścicieli gruntów, bądź to wyłącznie włościańskich i gminnych, bądź też włościańskich i gminnych łącznie z gruntami dworskiemi, bez względu na obszar objętych meljoracją gruntów, jeżeli tych ulg interesowane gminy zażądają;

b) urządził stopniowo 10 ekspozytur biura meljoracyjnego w okolicach, gdzie grunta meljoracji potrzebują, przedewszystkiem zaś otworzył z początkiem roku 1893 ekspozyturę tego biura w Kołomyi, tudzież 2 technikom biura centralnego poruczył wyłącznie projektowanie i wykonywanie meljoracyj lokalnych we wschodniej części kraju;

c) subwencjonował fabryki rurek drenowych z kraj. dotacji meljoracyjnej i udzielał im pomocy technicznej, zasilał je pożyczkami z kraj. funduszu przemysłowego, oraz wyjednał subwencjonowanie tych fabryk z państwowej dotacji meljoracyjnej;

d) urządził kraj. składy narzędzi drenarskich przy ekspozyturach biura meljoracyjnego;

e) zarządził publikację doświadczeń, zebranych przez biuro, oraz osiągniętych przy tem rezultatów;

f) poczynił stosowne kroki, aby dla transportu rurek drenowych na kolejach galic. udzielono pod względem taryfy przewozowej jak najdalej idących ulg.

Wydział krajowy domaga się następnie wyznaczenia 2 stypendjów po 1000 zł. rocznie na przeciąg lat 5 na wykształcenie ukończonych słuchaczów inżynierji w technice meljoracyjnej, — i ażeby rząd na ten sam cel dał stypendja w tej samej wysokości. Nadto żąda Wydział krajowy 2 stypendiów po 500 zł na 3 lata dla wykształcenia kandydatów na techników komasacyjnych.

Następnie wnosi Wydział krajowy projekty ustaw: o uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami; o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Skawy; i o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Stryja w powiecie turczańskim.

W końcu żąda Wydział krajowy przyznania zasiłków: na uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami w kwocie 17 440 zł., na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Skawy w kwocie 10.394 zł., na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Stryja w pow. turczańskim w kwocie 2.685 zł.

Zarazem przedkłada Wydział krajowy projekt organizacji etatu osób i płac kraj. biura meljoracyjnego, o którym już poprzednio donieśliśmy.

* * *

(*Sprawozdanie Wydziału krajowego o budżecie zakładu dla położnic we Lwowie*).

Na ostatniej sesji uznał Sejm potrzebę budowy domu dla krajowego zakładu położnic we Lwowie, z uwagą, iż budowa ta ma się rozpocząć w r. b.

W z. r. zwołał Wydział krajowy specjalną ankietę dla ułożenia programu budowy tego zakładu, a o wyniku jej obrad donieśliśmy swego czasu. Obecnie wniósł Wydział krajowy przedłożenie do Sejmu z żądaniem upoważnienia go do rozpoczęcia w r. b. budowy krajowego zakładu położnic, wraz z kliniką ginekologiczno-położniczą, tudzież stacją wodną, według planów i kosztorysów, sporządzonych w porozumieniu z rządem, a obliczonych na sumę 264.000 zł. Budowa ta ma być wykończoną w ciągu lat trzech, Na r. b. wstawioną być ma do budżetu jako pierwsza rata kwota 90.000 zł., w r. 1893 kwota 90 000 zł, a w r. 1894 kwota 84.000 zł. na dokończenie budowy i 22.500 zł. na koszta wewnętrznego urządzenia zakładu.

Korespondencje.

Buda Peszt 4. marca.

(Straszne wieści o głodzie. — Interpelacja Helfy'ego. — Akcja ratunkowa. — Ze świata polityki. — Z życia miejskiego. — Bankiet artystów. — Rozporządzenie Zichy'ego).

Straszne jęki boleści i rozpaczy, pędzone jakby „burzą żyjącą“, przebiegają z szybkością niesłychaną całe Węgry, a echo tych jęków odbija się z nieosłabioną siłą daleko po za granicami państwa węgierskiego. Prasa stołeczna i krajowa uderzyła nagle w „wielki dzwon“ na alarm i ratunek cierpiącej ludzkości. Nagle też i niespodziewanie dowiedzieliśmy się, że ludność arwajskiego komitatu wymiera z głodu, a klęska przybiera coraz to groźniejsze rozmiary i sieje na wsze strony ból, rozpacz i zwątpienie co do dnia jutrzejszego, w sąsiednich nawet powiatach. O ile smutnym jest zaiste sam fakt obecnej nędzy i klęski głodowej, o tyle dziwnem jest niewątpliwie, że ukazujące się już z jesienią roku zeszłego oczom władzy opiekuńczej komitatu wyraźne widmo, zapowiadające niedaleką nędzę w komitacie, nie zwróciło uwagi władz, których obowiązkiem było, natychmiastowo zaradzić groźnej przyszłości i zabezpieczyć komitat od nieszczęścia, a ludność od głodowej śmierci, dziesiątkującej ją dziś niemiłosiernie.

Nieurodzaje zeszłoroczne, choroby, epidemicznie grasujące, brak pracy, a więc i zarobku, wreszcie bardzo utrudniona komunikacja komitatu z innemi dzielnicami kraju dla braku kolei, którаby przecinała komitat, łączyła go łatwiej i prędzej ze stolicą kraju, lub z więcej ożywionemi miastami prowincjonalnemi Węgier — oto wszystko warunki, które przyczyniły się do wybuchu klęski i do tego, że wiadomość o srodze grasującej już klęsce zaledwie w kilka miesięcy dobiegła do serca kraju — do Budapesztu.

Dwadzieścia tysięcy osób nie ma wyżywienia! Gdyby ta cyfra była wiarogodną, jużby to wystarczyło, ażeby klęskę głodową w arwajskim komitacie uważać za klęskę całego kraju, — ale ponieważ do dziś dnia pozbawieni jesteśmy dat i pozytywnych danych, co do rozmiarów klęski, ponieważ rząd stara się, o ile to leży w możności jego, zatuszowywać istotną prawdę, a prasa znowu maluje obraz nędzy w zbyt drastycznych kolorach, przeto my, biorąc średnią proporcjonalną liczbę z tych doniesień, jakie przed sobą mamy, musimy niestety wierzyć, że nędza jest rzeczywiście większą, niż to ministerstwo przedstawia i może nie dwadzieścia, ale ze 40 tysięcy ludności w północno-zachodnich stronach Węgier dotkniętych jest klęską głodową.

Interpelacja posła Helfy'ego w parlamencie i odpowiedź hrabiego Szapary'ego, jako ministra spraw wewnętrznych, dość wymijająca, nie zdołały zaspokoić opinji publicznej. Teren, nawidzony klęską głodową, zda się daleko szerszym, a nędza przekracza granice komitatu arwajskiego i zabiera swe liczne ofiary nawet na ziemi spiskiej. Głód sroży się w pięciu komitatach, graniczących z arwajskim i niewątpliwie potrzeba będzie wielkiego wysiłku starań i materjalnych ofiar, tak ze strony państwa, jak i kraju, ażeby nędzę opanować, póki jeszcze czas i nie dać jej rozwielmożnić się przed nadejściem wiosennej pory, pory nieszczęsnego „bezrobocia“, która ogół do ofiar niezdolnym czyni.

Dziś akcja ratunkowa „dla głodnych“ na Węgrzech jest zaledwie w zawiązku, stawiane są projekta, plany z rozmaitych stron, ale czynu, doraźnej pomocy, potrzebnej w tych razach — jakoś dotąd nie widać, boć chyba tego pomocą nazwać nie można, jeśli rząd na żądanie i przedstawienie nadżupana arwajskiego, wysłał „natychmiast“ dla cierpiącej ludności komitatu... trzy tysiące zł. z kasy państwowej. Ciekawa w istocie rzecz, co tu i jak dzielić, skoro się ma przed sobą choćby tylko urzędowy komunikat, donoszący o dwudziestu tysiącach zgłodniałych w komitacie, a tej potrzebie wielkiej i liczbie nędzarzy przeciwstawi się zasiłek trzech tysięcy zł. reńskich z kasy państwa — według słów hr. Szapary'ego — na ratunek obywateli tegoż państwa wysłanych!

Sprawa klęski „głodowej“ jest dzisiaj dla Węgier sprawą pierwszorzędnego znaczenia, piekącą i wymagającą prędkiego załatwienia, jeżeli bowiem piszemy i rozprawiamy o nieszczęsnych stosunkach Rosji i o jej nędzy głodowej, kiedy od sześciu miesięcy już (sic!) taż sama głodowa klęska panuje na Węgrzech i dziesiątkuje ich ludność cichaczem, bo nikt o tem nie wiedział, z wyjątkiem Boga i może... nadżupana w komitacie arwajskim — to niewątpliwie dziś jest obowiązkiem państwa, kraju i prasy jaknajspieszniejszym, złagodzić nieszczęsną dolę ludności własnej. Akcja w każdym razie musi być prędko i żywo prowadzoną, czego się też spodziewać wypada.

W polityce wewnętrznej państwa zapanował na chwilę błogi spokój. Parlament obraduje cicho zupełnie, ale boteż nie było dotychczas powodu, ażeby posiedzenia sejmu węgierskiego miały być burzliwemi, izba bowiem zajmowała się wyborem i ukonstytuowaniem poszczególnych 9 komisyj parlamentarnych, a rząd nie wystąpił do tej pory z żadnym projektem do ustawy, któryby zainscenizował obrady izby niższej.

Ze wszystkich komisyj parlamentarnych jedna „budżetowa“, pod przewodnictwem posła Maurycego Wahrmana, zajmuje się rozbiorem przedłożonego przez ministra Weckerlego budżetu na rok 92. Inne komisje jeszcze nie funkcjonują.

Z życia i ruchu miejskiego nie wiele się da zanotować. Budapeszteńska publiczność karnawałuje dalej, nie troszcząc się o nic, co się około niej dzieje, niepomna nawet na to, że popielec stawia granicę między karnawałem, jako dobą zabaw i uciech, a postem — tańczy dalej i tańczyć będzie niewątpliwie aż do Wielkiego tygodnia. Tak się u nas dzieje zazwyczaj.

Bale, wieczory, rauty i bankiety nie mają też końca.

Godnym zaznaczenia jest wspólny bankiet artystów opery i teatru narodowego, oraz reprezentantów prasy tutejszej, w salach restauracyjnych Petanowicza odbyty.

Intendent prosił reprezentantów prasy, ażeby zechcieli po „matczynemu“ a nie po „macoszemu“ traktować operę, jako instytucję poważną a narodową, a tak samo artystów, którzy są podporą tej instytucji. Po kilku mowach i toastach, zebrani uczestnicy w liczbie dwustu osób w uwielbieniu dla bogini „Terpsychory“ oddali się z całym zapałem tańcom, które trwały aż do rana.

Przychodzi mi ochota zaznajomić czytelników *Dziennika* z charakterystycznem rozporządzeniem, jakie wydał hr. Zichy w charakterze intendenta królewskich teatrów do swoich podwładnych, to jest artystów obu scen (opery i teatru narodowego), oraz do personalu teatralnego i służby. Rozporządzenie intendenta zabrania wszystkim artystom, ze względów na bezpieczeństwo, używania łatwo zapalnych zapałek w murach teatrów. — Prócz kary za przekroczenie tego rozporządzenia, intendent dla kontroli swojej wymaga od artystów bezwzględnego poddania się rewizji, jaka wobec każdego bez wyjątku będzie zastosowywana. Personal teatru czuje się oburzony takim gwałtownym „ukazem“ intendenta i pragnie cofnięcia rozporządzenia, w przeciwnym bowiem wypadku artyści grożą... strejkiem. — Rzeczywiście, że to ładny „kwiatek“ na niwie rozporządzeń, — ten dziwny postulat pana intendenta.

Pobóg

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

Lwów 5. marca.

(*m*) Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godzinie 5. wieczorem w sali obrad Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Złota księga Lwowa.

Przyczynek do historji miasta.

Jest w ratuszu lwowskim księga złota. W niej, śladem dawnych wieków, znajdują pomieszczenie nazwiska tych mężów, którzy pracą czy wiedzą oddali usługi ważne miastu i krajowi. Poczet ten patrycjuszów nowoczesnych nieliczny jest stosunkowo, gdyż w przeciągu lat czterdziestu, zaledwo dwudziestu dziewięciu mężów dostąpiło zaszczytu obywatelstwa honorowego miasta Lwowa.

Okazałością zewnętrzną nie nęci ta księga oka. A jednak przerzucając jej karty, widzisz żywo wypadki z ostatnich lat dziesiątków, ludzi którzy talentem, czy żmudną pracą stanęli na świeczniku w naszem społeczeństwie.

Widzimy w niej nietylko rozmaite losu koleje, jakie Lwigród przechodził. Lecz i różnorakie systemy, rządzące w różnych czasach monarchją Habsburgów, znalazły swe odbicie, wierny wyraz na tych martwych na pozór kartach..

Co wszakże szczególniejszej dodaje wartości tej księdze, to odpowiedzi własnoręczne dobrze zasłużonych, którzy w podzięce za udzielony sobie zaszczyt, kreślili pod oryginałem honorowego dyplomu słów kilka. Słowa te charakteryzują wielce i autorów i czasy, w których je na papier rzucono.

Przerzućmy karty tego dziejowego pamiętnika.

Na pierwszej zaraz stronnicy widnieje nazwisko Agenora hr. Gołuchowskiego. Mąż ten stanu, niedostatecznie dotychczas oceniony, rozpoczyna szereg obywateli honorowych naszego grodu.

Zamianowany obywatelem w dniu pierwszego sierpnia 1850 r., pisze Gołuchowski, co następuje:

„Obywatelstwo miasta Lwowa z rąk Waszych, drodzy moi ziomkowie, jako objaw szczerego do mej osoby przywiązania, z radośnem uczuciem braterskiej wzajemności przyjmuję; przy tem z tej sposobności korzystam, aby Wam, współobywatele moi, najszczersze podziękowanie wynurzyć za uroczyste i serdeczne przyjęcie, któremście mię w październiku roku zeszłego po powrocie moim z Wiednia powitali — będzie ono jako dar niepospolity wiecznie tkwić w mej pamięci.

Lwów dnia 6 czerwca 1851 r.

Agenor Hrabia Gołuchowski
C. k. Namiestnik.“

Nie zapominajmy, że słowa powyższe kreślił cesarski namiestnik za rządów smutnej pamięci Bacha...

System ten przebija też na następnych zaraz kartach naszej księgi, na których czytamy nazwiska: Karola Höflingen-Bergendorfa, prezesa wydziału miejskiego, hrabiego Maksymiljana O'Donnela i Józefa Eltenreicha, wybawców cesarza Franciszka Józefa podczas zamachu na jego życie, dokonanego w dniu ośmnastego lutego 1853 r., wreszcie Józefa Kalchberga, wiceprezydenta namiestnictwa, agienta bachowskiego i wroga Gołuchowskiego.

Pierwszym kapłanem obywatelem jest ks. Łukasz Baraniecki, lwowski arcybiskup rzymsko-katolickiego obrządku, obdarzony tą świecką godnością w zamian za ośmioletnią pracę w wydziale miejskim. Zaraz po nim następuje książę Leon Sapieha, mąż zasłużony wielce na polu naszego przemysłu i handlu. Zaszczyt obywatelstwa nadano mu w dniu 20. maja 1857 w nagrodę pracy w Towarzystwie kredytowem ziemskiem, w kasie oszczędności i w licznych instytucjach humanitarnych.

Oto co pisze książę Leon:

„Dar, który mię dzisiaj z rąk Waszych Szanowni Ziomkowie spotyka, jest dla mnie podwójnie drogim, raz, jako dowód przychylności waszej i że starania moje uznane są za pożyteczne. Z radością i chlubą dar ten przyjmuję, słusznie jednak wyznać powinienem, iż tylko Wasze współdziałanie ziomkowie i koledzy moi, ułatwiało i pożyteczną czyniło tę pracę, za którą grono Wasze tak hojnie mię odszczególnia i nagradza. Napełnia to mię niewygasłą wdzięcznością i jest podnietą w dalszych usiłowaniach. Lwów 28. czerwca 1858 r.“

W dwudziestą piątą rocznicę swej pracy w gminie tutejszej ewangielickiej, uzyskał obywatelstwo honorowe pastor Adolf Teodor Haase, w dniu dziewiątego września 1858 r.

Dziewiątym z rzędu w tem gronie jest dr. Franciszek Smolka, zaliczony tu w dniu 11. lipca 1861 r., jako poseł miasta Lwowa do Sejmu i do rady państwa. Gorącą jest podzięka czcigodnego weterana naszego parlamentaryzmu:

„Dziękuję Wam, obywatele, za odszczególnienie mię w tak wysokim stopniu zaszczycające, na które zaiste sobie jeszcze nie zasłużyłem, które raczej uważam za dowód uznania moich dobrych chęci służenia krajowi — niech mi zresztą wolno będzie uważać to wasze mnie okazane zadowolenie jako dowód uznania wiary politycznej, co do naszych nadziei względem przyszłości naszej ojczyzny, w radzie państwa przezemnie wypowiedzianej — której urzeczywistnienia wyglądamy spokojnie, ufni w sprawiedliwość Boską i ludzką i — tak, jak tam powiedziałem, tak tu powtarzam: „Mamy wiarę, mamy silną, niezachwianą wiarę, więc będziemy zbawieni“. Poczytuję sobie za zaszczyt największy być przyjętym w grono obywateli m. Lwowa, a jakkolwiek pracując około dobra kraju, pracuję również w interesie m. Lwowa jednakowoż jako poseł, przez miasto Lwów wybrany i odtąd jako obywatel Lwowa, będę sobie miał za szczególny obowiązek nie spuszczać z oka interesu miasta Lwowa, a szczęśliwy będę, jeźli mi się nadarzy sposobność poparcia dobra miasta Lwowa, a w szczególności powyższy wyraz zaufania Waszego zachowam w pamięci, jako jedną z najpiękniejszych chwil mego życia. Wasz dar uważać będę jako drogą pamiątkę, której cześć przekażę swoim dzieciom. Lwów dnia 4. listopada 1861 r.“

Na kartach dalszych czytamy nazwiska Franciszka Kröbla, który zrazu jako radca namiestnictwa, następnie zaś jako burmistrz, ważne miastu oddał usługi; dra Michała Tustanowskiego, gorliwego zarządcy majątku miejskiego w latach 1848 — 1860; tudzież ks. biskupa przemyskiego, Antoniego Manasterskiego, długoletniego dozorcy szkół tutejszych, kapłana godzącego znakomicie swe powołanie z obowiązkami obywatelskimi i z ideą postępu.

Następca Schmerlinga w fotelu prezydenta ministrów, autonomista, Ryszard hr. Belcredi, figuruje również w poczcie obywateli naszych od dnia 27. września 1866 r., kiedy to miasto, uradowane powrotem do władzy hr. Gołuchowskiego, jako namiestnika, w ten sposób starało się dać wyraz wdzięczności przychylnemu nam szefowi gabinetu.

W maju 1867 r. gościł w murach Lwowa Józef J. Kraszewski, przybyły celem wygłoszenia szeregu odczytów o Dancie na rzecz funduszu świeżo wówczas powstałej „Czytelni akademickiej“. Prócz owacyj, które urządzały dla wielkiego pisarza sfery literackie i artystyczne, młodzież i mieszczaństwo, na nadzwyczajnem posiedzeniu, zwołanem w dniu szesnastego maja t. r., zamianowała Rada miejska na wniosek śp. Karola Wilda, Kraszewskiego obywatelem honorowym. Po raz to pierwszy uczciło w ten sposób mieszczaństwo lwowskie pracownika pióra. I zaraz tego wieczora osobna deputacja z burmistrzem Kröblem na czele pospieszyła do sali Strzelnicy miejskiej, gdzie bawił drogi gość, podejmowany przez mieszczan. Wówczas to w odpowiedzi na zawiadomienie deputacji o udzielonym jemu zaszczycie, wypowiedział Kraszewski te pamiętne słowa: „Od miast, jako od ołtarzów pracy i światła, ciepło i jasność rozlewać się powinne na kraj cały. W waszych murach, na pamiątkach przeszłości piszą się teraźniejszości dzieje, z nich wystrzela promień, co ma świecić krainie. W tych murach kształci się i urabia młodzież — pracują starzy. Na tej drodze apostolstwa cywilizacji niech wam sprzyja szczęście, niech powodzenie towarzyszy. Bądźcie, jak jesteście, chorągwią kraju i jego sercem. Niech gród wznosi się i rozszerza, potężnieje i rośnie na stolicę nietylko ziemi ale i ducha narodowego!“ — Nazajutrz opuścił Kraszewski gród nasz — na zawsze. Księgę pamiątkową zdołano mu doręczyć dopiero podczas uroczystości jego jubileuszu w Krakowie. Wpisał w niej tych słów kilka:

„Z uczuciem najgorętszej wdzięczności dla czcigodnych obywateli miasta Lwowa, którzy mię zaszczycili przyjęciem do grona swego w chwili tułactwa, zapisuję na tej karcie imię moje, wraz z życzeniem aby ten stary gród nowem życiem odżywał, kwitnął pracą swoich dzieci i jako ognisko ogarnął kraj, którego jest stolicą. Kraków dnia 6. października 1879 r.“

Obok pisarza sławy rozgłośnej, znajduje się na sąsiedniej karcie nazwisko człowieka cichej, lecz obfitej w owoce pracy publicznej, dra Mi-

Na walnem zebraniu przemyślańskiego oddziału gospodarskiego, uchwalono w swoim czasie odnieść się do Tow. gosp. z prośbą o poparcie wniosku oddziału w przedmiocie usunięcia przykrości i strat, na jakie narażeni są przedsiębiorcy gorzelń w razie zepsucia się aparatów mierniczych. Otóż reprezentant oddziału przemyślańsk., p. Stan. Burliga, przedstawił tę ważną sprawę w następujący sposób: Równocześnie z wprowadzeniem reformy podatku gorzelnianego, wprowadzono aparaty mierniczo i kontrolujące. Aparaty te, jak doświadczenie poucza, wskutek swej skomplikowanej konstrukcji, muszą być przynajmniej raz na przeciąg dwóch lat naprawiane. Również powszechnie wiadomą jest rzeczą, tak organom rządu jakoteż właścicielom gorzelń, że aparaty wspomniane po trzechletniem funkcjonowaniu znacznie się zużyły. Przewidywać też należy, że w przyszłej kampanji gorzelnianej potrzeba naprawy zegarów stanie się częstszą, aniżeli dzisiaj.

Ośmielam się przeto przedstawić panom, na co narażeni są przedsiębiorcy w razie zepsucia się aparatu.

Jak dotychczas, do naprawy zegaru zmuszeni są właściciele sprowadzać mechanika aż z Wiednia, a koszta jednorazowego sprowadzania tegoż wynoszą około 150 zł. Zdarza się wprawdzie, że przed rozpoczęciem kampanji dwie w pobliżu położone gorzelnie zapotrzebują mechanika, a wtedy oczywiście istnieje możność sprowadzenia go na koszt wspólny. Takie jednak wypadki zaliczyć należy do szczęśliwych, ale rzadkich. Jeżeli jednak potrzeba naprawy już w czasie ruchu gorzelni się okaże, narażony jest właściciel na znaczne straty materjalne, wynoszące poważną nieraz cyfrę. Organa skarbowe obliczają wtenczas produkcję okowity podług „atenuacji", biorąc za podstawę do obliczenia najwyższą wydajność zacierni. Szkoda jednak, spowodowana wyciekiem wódki przy zepsuciu się zegaru, przedstawia z reguły kwotę kilkuset guldenów. Podług „atenuacji" dozwala ustawa pędzić gorzelnię 10 dni gdy jednak w tym czasie mechanik nie przyjedzie do naprawy zegaru, gorzelnia stanąć musi. Tak więc pod względem uniknięcia większych strat i kłopotów zależni są nawet właściciele gorzelń od łaski fabrykanta i pospiechu montera.

Jeżeli przyjmiemy koszta sprowadzenia mechanika z Wiednia na kwotę 150 zł. i przypuścimy, że na 550 gorzelń w Galicji, co roku przynajmniej 1/4 część tychże potrzebować będzie naprawy zegarów, łatwo wykażać, że wydajemy rocznie na naprawę zegarów kwotę 20.000 zł.! Prócz więc strat materjalnych, jakie ponosimy, tysiącznych trudności i niedogodności w sprowadzaniu mechaników z Wiednia, wydajemy jeszcze corocznie kwotę 20.000 zł. na obcych przemysłowców i fabrykantów.

Potrzeba tedy zaradzenia złemu jest bezwarunkowo konieczną, i w tym celu ośmielam się przedstawić panom następujące wnioski:

1. Ażeby kraj. dyrekcja skarbu w każdym okręgu swoim ustanowiła egzaminowanego mechanika krajowego, który byłby obowiązany na wezwanie właściciela gorzelni przybyć i naprawić aparat przepisowany, 2. ewentualnie, ażeby krajowa dyrekcja skarbu ustanowiła 4 krajowych mechaników dla Galicji, którzyby mieli obowiązek rejon swój ustawicznie objeżdżać i wszelkie naprawy uskuteczniać.

2. ponieważ aparaty te są skomplikowane, wskazanem byłoby również, aby dyrekcja skarbu sprowadziła kilka zegarów, które posłużyłyby mechanikom do obznajomienia się z częściami składowemi aparatu i ich złożeniem i rozebraniem, umożliwiając, zaradem kandydatom złożenie praktycznych i teorytycznych egzaminów fachowych.

Zarazem upraszam panów — kończył mówca — aby w razie przyjęcia moich wniosków, odnieśli się bezzwłocznie do Sejmu, lub rządu z prośbą o najspieszniejsze urzeczywistnienie tych postulatów."

Uchwalone przez zgromadzenie rezolucje w tej kwestji opiewają:

Poleca się komitetowi:

1. Wnieść do rządu petycję o ustanowienie stałych powiatowych monterów.

2. Zwołać w najkrótszym czasie za pośrednictwem oddziałów komisję z osobistości fachowych, której przedłożonoby wszystkie zażalenia i akta w sprawach, jakie będą zebrane i rezultat swych obrad przedłoży Sejmowi, właśnie obradującemu. Ankieta wezwie wszystkich właścicieli gorzelń, aby w najkrótszym czasie przedłożyli jej swoje zażalenia.

3. Komitet zaprosi do tej akcji Tow. rolnicze krakowskie.

Następnie prezes oddziału tarnopolskiego p. Vivien postawił wniosek następujący:

„Poleca się komitetowi, ażeby po porozumieniu się z oddziałami, postarał się o założenie przy wszystkich oedziałach biur informacyjnych, których zadaniem będzie informować się wzajemnie co do kwalifikacji prywatnych urzędników i popierać uzdolnionych oficjalistów przez wyszukiwanie im odpowiednich posad. Komitet wejdzie w porozumienie z Tow. gospod. krakowskiem, celem założenia odpowiednich biur przy towarzystwach okręgowych".

W tej samej sprawie wniósł p. Ostaszewski:

„Poleca się komitetowi, ażeby założył biuro informacyjne, któreby w porozumieniu z Towarzystwem oficjalistów prywatnych i towarzystwem gorzelników, za stosowną opłatą dostarczało informacyj o oficjalistach prywatnych".

Zgromadzenie uchwaliło wniosek p. Viviena, wniosek p. Ostaszewskiego, jako identyczny z tamtym odrzucono.

Przy powtórnem głosowaniu wybrany został członkiem komitetu na lat trzy p. Mieczysław Onyszkiewicz.

W dalszym ciągu posiedzenia postawił pan Cielecki imieniem oddziału podolskiego wniosek w sprawie zmiany ustawy polowej, a mianowicie § 57, traktującego o karach, nakładanych za przekroczenie ustawy.

Paragraf 57 orzeka, iż cała kara pieniężna przypada gminie na rzecz funduszu pożyczkowego. P. Cielecki domaga się, ażeby połowę kary pieniężnej przyznano temu, kto szkodnika wykryje lub schwyta.

Po obszernej dyskusji, na wniosek dra Skałkowskiego, odesłano tę sprawę celem bliższego zbadania do komitetu.

Wniosek oddziału podolskiego w sprawie założenia na Podolu obór zarodowych bydła krajowego, po przemówieniach ks. Leona Sapiehy, p. Cieleckiego, Viviena, oraz wyjaśnieniach, danych przez członka komitetu, p. Breuera — odesłano do komitetu.

Ten sam los spotkał wniosek oddziału sanockiego (ref. Komornicki), dążący do zapobieżenia emigracji do Ameryki. Odesłano go do komitetu, który ma się zastanowić nad przyczynami emigracji.

W sprawie regulacji waluty (referent oddziału przemyskiego, p. Gurski), postanowiono wezwać komitet, ażeby zbadał tę sprawę i poczynił rządowi odpowiednie przedstawienia.

P. Sokołowski w dłuższem przemówieniu popierał myśl urządzenia po powiatach wystaw rolniczo-przemysłowych i postawił wniosek, ażeby sprawą tą zajął się komitet.

Hr. Koziebrodzki postawił dodatkowy wniosek, ażeby komitet postarał się o większe subwencje na cele takich wystaw i w miarę środków ku temu wspierał oddziały, które podobne wystawy chciałyby urządzać.

P. Komornicki przedstawił wniosek oddziału sanockiego, żądający, ażeby podczas obrad rady ogólnej Tow. gosp. zgromadzenie wybierało sekcje, którym przydzielane byłyby poszczególne sprawy, tak, iżby wnioski już dokładnie sformułowane przychodziły pod obrady ogólnego zebrania.

W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos panowie: dr. Skałkowski, Jaroszyński, Vivien, Tyniecki, Cieński, ks. Leon Sapieha i Ostaszewski.

Ostatecznie na wniosek dr. Skałkowskiego i tę sprawę odesłano do komitetu, celem dokładnego zbadania.

W końcu, instruktor dla gospodarstwa nabiałowego, p. Nasalski, postawił wniosek, ażeby Zgromadzenie wyraziło opinję, iż pożądanem jest założenie Towarzystwa handlowego producentów masła i sera.

Sprawą założenia takiego Towarzystwa miałby się zająć p. Nasalski łącznie z komitetem.

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

O godzinie 10. w nocy zamknął książę Sapiecha obrady, podnosząc z radością, iż zjazd był liczny, a dyskusje bardzo ożywione.

Na wniosek p. Vieviena wyraziło zgromadzenie przez powstanie księciu prezesowi serdeczne podziękowanie za przewodnictwo w obradach.

KRONIKA.

Wiadomości osobiste. Dr. Juljan Dunajewski, były minister skarbu, przybył wczoraj do Lwowa i zamieszkał w pałacu namiestnikowskim.

Nekrologja. Antonina z Dietrichów Gersonowa, matka Wojciecha Gersona, znanego artysty-malarza, zmarła w Warszawie w 90 roku życia. — Słynny wielki handlarz win Jakób Bernard Mumm zmarł w Kolonji.

Kalendarz. Niedziela (6.): Kolety P. Wschód słońca o godzinie 6. minut 40, zachód o godzinie 5. min. 45.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na cietrzewie, głuszce, dropie i pardwy, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Rusini we Lwowie. Według „wiadomości statystycznych miasta Lwowa", mieszkało we Lwowie w roku zaprzeszłym osób obrządku grecko-katolickiego 18.271. Z tej jednak liczby zaledwie 5.336 osób podało do spisu, iż język ruski jest ich językiem towarzyskim; reszta oświadczyła, że używa języka polskiego. W ciągu roku 1890 przeszły we Lwowie z obrządku ruskiego na łaciński 4 osoby, z żydowskiej wiary na obrządek ruski 5, nadto 1 osoba z religji luterskiej i 1 z prawosławnej na obrządek ruski.

Nowa fabryka krajowa. Dnia 29. lutego odbyło się w Sieniawie powiatu zbaraskiego, poświęcenie fabryki łuskania i polerowania parzonego grochu, którą założył właściciel Sieniawy p. Szczęsny Tręciński. — Fabryka ta, druga w Austrji, zatrudnia zwyż 200 ludzi i produkuje towar, który zaczyna zagranicą, a nawet i u nas ogromny mieć popyt. Prowadzi ją fachowiec, wynalazca aparatów, do tego potrzebnych, p. Wloch.

Po poświęceniu, na które zjechało się liczne obywatelstwo powiatu zbaraskiego i skałackiego, tudzież goście z Tarnopola i Zbaraża, odbyła się ochocza zabawa w kilkanaście par, która przeciągnęła się do godziny 10 rano.

P. Stefan Szolc-Rogoziński. *Kurjer Warszawski* donosi: Bawiący w mieście naszem od kilku miesięcy p. Szolc-Rogoziński, zamyśla opuścić w jesieni rb. Warszawę i przenosi się na stałe mieszkanie do Egiptu. P. Rogoziński nie wróci więcej do Fernando Po i z tego powodu obszerne plantacje, jakie tam posiada, oddał w zarząd młodszemu swemu bratu. Natomiast przedsiębiorczy podróżnik postanowił wstąpić w służbę u młodego egipskiego kedywa Abbasa i w tym celu wyjedzie do Kairu, gdzie posiada rozległe stosunki. Następnie ma nadzieję objąć stanowisko wojskowo-administracyjne w egipskim Sudanie. Nie potszebujemy dodawać, że p. Rogozińskiemu towarzyszyć będzie żona, której klimat afrykański bardzo dobrze posłużył.

Elektryczne oświetlenie poczty. Jak to niedawno donieśliśmy, nowy gmach pocztowy ma być oświetlony elektrycznie. Światło gazowe okazało się zupełnie nieodpowiedniem, gdyż powoduje tropikalne gorąco w salach, a nadto działa zgubnie na wzrok urzędników, pracujących całemi nocami. Przygotowawcze czynności, tj. wygotowanie kosztorysu i planów — już są ukończone, tak, że w najkrótszym czasie cały elaborat wysłany zostanie do ministerstwa. Spodziewamy się, że nowy dyrektor p. Seferowicz poprze jak najgoręcej ten projekt, tembardziej, że zaprowadzenie światła elektrycznego nie pociągnie za sobą zbyt wielkich kosztów.

Telefon na dworcu kolejowym. Z uznaniem podnieść musimy, że dyrekcja kolei państwowej uznając słuszność podniesionych przez nas domagań się publiczności, o urządzenie na dworcu stacji telefonicznej, odniosła się w tej sprawie do dyrekcji zakładu telefonów, z poleceniem ustawienia telefonu w loży portjera pierwszej klasy. Telefon oddany zostanie do użytku publiczności, a otwarcie tej stacji nastąpi już w najbliższym czasie.

Wydział „Echa" ukonstytuował się w dniu 4 bm. następująco: Marja Juljnsz Fontana prezes, Karol Link wiceprezes, Franciszek Józef Domiszewski dyrygent, Władysław Hickiewicz sekretarz, Adolf Rosenbusch skarbnik, Kajetan Bojarski bibliotekarz, Michał Domiszewski zastępca sekretarza, Franciszek Sienkiewicz zastępca bibliotekarza.

Pojedynek. Kadet od ułanów hr. Engestroem Bernstjörnö, o którego śmierci doniósł nam telegram krakowski, był synem Wawrzyńca Engestroema, znanego patrjoty z Poznania. Młody hr. Engestroem zabity został wystrzałem z pistoletu w pojedynku z jednym z kolegów cywilnych.

Samobójstwo. Przed dwoma dniami donieśliśmy, że pocztmistrz w Lutowiskach Frippel zdefraudowawszy pieniądze rządowe, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Obecnie rodzina zmarłego prosi nas o skonstatowanie, że pocztmistrz Frippel odebrał sobie życie w przystępie pomięszania zmysłów, zaś delegat dyrekcji poczt, który zjechał na lustrację poczty, dotąd nieukończył jeszcze dochodzenia, zatem nie wiadomo, czy jaka defraudacja została popełnioną.

Nowy handel korzenny, oraz pokoje do śniadań, otworzył w naszem mieście w dawnym gmachu kasy oszczędności przy ul. Trzeciego Maja, p. Wład. Musiałowicz. Handel ten urządzony jest bardzo elegancko, na wzór Hawełki w Krakowie. Wczoraj odbyło się poświęcenie nowego sklepu przy licznym udziale zaproszonych gości. Nowej firmie życzymy powodzenia.

Uczta dla posłów krakowskich. Z inicjatywy cechu rzeźników krakowskich, czytamy w *Nowej Reformie* odbyła się dnia 3. b. m wieczór w sali tegoż cechu uczta na cześć posłów dr. Ferdynanda Weigla i dr. Augusta Sokołowskiego. W uczcie tej wzięli udział przeważnie przemysłowcy krakowscy. Oprócz nich zasiadło przy stole biesiadnym grono obywateli, bliższych i dalszych znajomych i przyjaciół obu posłów krakowskich, ze sfer inteligencji. Cała uczta miała charakter zebrania poufnego, to też swobodny nastrój panował od początku do końca. Pierwszy toast na cześć dr. Weigla wniósł p. Stanisław Armółowicz, drugi na cześć dr. Sokołowskiego p. Salwiński. Obaj posłowie dziękowali w dłuższych premówieniach, wnosząc toasty na pomyślny rozwój mieszczaństwa krakowskiego i klas pracujących. W dalszym ciągu przemawiali pp. Pawlikowski Mieczysław, dr. Stanisław Paszkowski, dr. Boroński, Bujański, ks. Stysiński, Wójcicki, Edw. Wojnarowicz, redaktor *Polskiego Ludu* — i wielu innych.

Spory posag. Niemieccy książęta krwi zaczynają naśladować arystokrację francuską i żenią się z bogatemi Amerykankami. I tak książę następca Leopold von Isenburg Birstein (dom panujący do początków wieku bieżącego), żeni się z panną Vanderbildt, którą papa milioner, wyposaża trzydziestu miljonami dolarów, czyli 126 milionami marek. Pytanie, która strona tutaj robi lepszy interes?

Szybkość pociągów. Na zjeździe kolejowym, mającym się odbyć w Petersburgu za dni kilka, oprócz rozkładu pociągów na sezon letni, określona być ma norma szybkości biegu pociągów kolejowych dla wszystkich kolei. Dla pociągów kurjerskich ustanowione być ma *minimum* szybkości 60 wiorst na godzinę. Na tymże zjeździe ma być poruszona sprawa urządzenia bufetów w wagonach pociągów błyskawicznych.

Pies chronometrem. Nadzwyczajnej punktualności dał dowody niedawno temu pies jednego z artystów polskich, zamieszkałych w Rzymie, jamnik. Pan jego, zmuszony na czas jakiś wyjechać ze stolicy Włoch, powierzył starania o nim przyjacielowi swemu. Zrazu zrozpaczone psisko nieustanne odbywało wędrówki na dworzec, z czasem wszakże, po ruchu podróżnych, tak przyuczył się rozpoznawać czas, w którym przychodziły pociągi, iż zjawiał się na sali poczekalnej bezpośrednio przed ich nadejściem. Jamnik stał się rodzajem chronometra, wskazującego godziny przyjścia pociągów dokładniej od samego rozkładu jazdy urzędowego, nie spóźnił się bowiem nigdy, co pociągom zdarzało się często.

Ze składek publicznych na robotników wiedeńskich złożono do dnia 2. b. m. pokaźną sumę 77.266 zł., a składki płyną dalej i to bardzo obficie. Większe fabryki i domy bankowe ofiarowały na głodnych robotników bardzo znaczne kwoty.

Bal u obłąkanych. *Warsz. Dniewnik* donosi, że w szpitalu dla obłąkanych w Tworkach odbył się zeszłej niedzieli wieczór z tańcami. W wieczorze wzięło udział około 30 pacjentek i kilku pacjentów. Tańce pod kierunkiem lekarzy szły bardzo składnie, bez żadnych jaskrawych wybryków ze strony chorych. Kiedy podczas kontredansa ktoś zaczął śpiewać, w tejże chwili tancerki powstrzymały go, mówiąc głośno: „Cicho, my nie warjatki". Korespondent *Warsz. Dn.* powiada, że szczególnie przyjemnie patrzeć było na tańczących podczas mazura, który z chorymi tańczyły i osoby postronne, zaproszone przez inspektora lekarskiego.

W sprawie emigracji donoszą *Grażdaninowi* z Moskwy: „Rabin moskiewski otrzymał w tych dniach następującą depeszę z Królewca od przedstawiciela tamtejszego komitetu pomocy dla żydów, emigrujących z Rosji: „Proszę podać do wiadomości publicznej, że porty amerykańskie są obecnie zamknięte dla emigrantów i że wszystkie komitety niemieckie czasowo zawiesiły swoje czynności."

Wynik konkursu architektonicznego. Z trzydziestu przeważnie dobrych projektów konkursowych budowy gmachu giełdy w Odessie, jury wybrała i wynagrodziła trzy bez zarzutu najlepsze projekty. Pierwszą nagrodę otrzymał młody architekta Wincenty Prochaska, który w ciągu kilku lat ubiegłych pracował w biurze profesora Hasenauera i jeszcze jako uczeń wiedeńskiej politechniki odznaczony został wielką nagrodą państwową.

Turniej szachistów. Z Hawany telegrafują pod datą onegdajszą, że na turnieju szachowym Steinitz wygrał dwudziestą trzecią partję i w ten sposób pobił Czigorina dziesięciu partjami przeciw ośmiu. Pięć partyj nie rozegrano.

Z Koła literackiego. Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie członków pod przewodnictwem p. Antoniego Skotnickiego. Po przyjęciu do wiadomości rocznego sprawozdania wydziału, zapadła uchwała następującej treści:

„Walne zgromadzenie poleca Wydziałowi, aby w porozumieniu z reprezentantami prasy utworzył przy wydziale komisję funduszu zapomóg dla weteranów literatury i sztuki, dla wdów i sierót po literatach i artystach, której zadaniem będzie wyszukiwanie środków, mogących ułatwiać wzrost wzmiankowanego funduszu."

Następnie zamianowano jednogłośnie członkami honorowymi „Koła": Elizę Orzeszkową, Józefa Keniga, dr. Antoniego Małeckiego, Alberta Wilczyńskiego.

O godzinie w pół do dziesiątej wieczorem przewodniczący zamknął zgromadzenie dla braku dostatecznej liczby członków w myśl §. 22. statutu.

Dalszy ciąg walnego zgromadzenia odbędzie się w piątek dnia 11. b. m.

Na pomnik Kościuszki przeznaczył cały dochód z dnia wczorajszego p. Lewandowski ze swojej wystawy grupy „Oświata", która ma stanąć na grobie śp. Barwińskiego.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Spas, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

Bal polski w Petersburgu przyniósł katolickiemu Towarzystwu dobroczynności 4000 rubli dochodu.

Defraudacja. Bazyli Hrycak, były woźny przy kołomyjskiej kasie chorych, umknął bez wieści, zdefraudowawszy kilkaset guldenów, które zebrał na korzyść kasy chorych. Hrycak prawdopodobnie znajduje się w Rosji, bo tam się wychował i doskonale mówi i pisze po rosyjsku.

Ucieczka mordercy. Ze Stanisławowa piszą: Dnia 19. bm. skazany został na karę śmierci przez powieszenie Nykoła Stefurak, który zeszłego roku na górze Negrin Werch między Słobodą rungurską, a Otawami Czarnemi, zamordował Marję Lewkun z Delatyna, z zemsty za to, że miała raz fałszywie świadczyć przeciw niemu. Zbrodniarza oddano pod nadzór do aresztów sądowych. Tymczasem w nocy z d. 28. na 29. zm. Stefurak umknął z więzienia.

Poszukuje się sobowtóra, temi słowy zaczynało się ogłoszenie, podane do dzienników przez dyrektora teatru Wallnera w Berlinie, któremu chodziło o wynalezienie osoby, zupełnie podobnej do aktorki, panny Glockner, mającej występować w sztuce „Yvette." Anons odniósł skutek, zgłosiła się bowiem niejaka panna Lindau, łudząco podobna do oryginału Yvetty. W tych warunkach można było wywołać złudzenie widzów i efekt komiczny w scenie, w której prawdziwa Yvetta spotyka się ze swym sobowtorem.

Odezwa. Komitet, zawiązany w sprawie wydawnictwa pism śp. Felicji z Wasilewskich Boberskiej i utworzenia fundacji dla wydawnictwa dziełek dla młodzieży wiejskiej i miejskiej w duchu zasad i tej gorącej miłości Ojczyzny, która życie jej opromieniała — ogłasza niniejszem prenumeratę na „Pisma Felicji z Wasilewskich Boberskiej." Pisma te, obejmujące około 30 arkuszy druku, w wydaniu ozdobnem, są już w druku i opuszczą prasę z końcem czerwca br. Zawierać one będą cenne rozprawy i odczyty, odnalezione w rękopisach po śmierci wielbionej wychowawczyni, oraz i te prace, które za jej życia były drukowane, lecz zostały już wyczerpane. W szczególności pomieści w sobie drukujący się zbiór „Pism Felicji z Wasilewskich Boberskiej" następujące prace: „Tadeusz Wasilewski" (życiorys ojca z portretem), „W rocznicę listopadową", „O Polkach, które się szczególniej zasłużyły Ojczyźnie w powstaniu listopadowem", „Kościuszko i Kiliński", „Adam Mickiewicz i Joachim Lelewel", „Klementyna z Tańskich Hoffmannowa", „Karol Baliński", „Narcyza Żmichowska", „Henryk Jabłoński, „Mieczysław Romanowski", „Opowiadanie z życia Tymona Zaborowskiego", „Słowiańszczyzna", „Zygmunt August", „Locke i Rousseau", Pestalozzi", „O kształceniu charakteru" i i. Prace powyższe poprzedzi obszerny życiorys autorki, ozdobiony jej portretem.

Cena „Pism Felicji z Wasilewskich Boberskiej", wydanych ozdobnie, na papierze welinowym, w objętości 30 arkuszy druku, z dwoma portretami, w wytwornej oprawie, wynosi w drodze prenumeraty tylko 2 zł. 50 ct. W lipcu, po ukończeniu druku, zostanie cena ta znacznie podniesioną.

Komitet, założywszy sobie uczczenie pamięci jednej z najzasłużeńszych niewiast w Polsce, wychowawczyni dwu pokoleń w duchu miłości Boga i Ojczyzny, spełnił z pomocą patrjotycznego społeczeństwa polskiego pierwszą część swego zadania: umieścił okazałą tablicę pamiątkową ku czci śp. Felicji z Wasilewskich Boberskiej w kościele OO. Karmelitów we Lwowie. Obecnie pragnąłby dokonać drugiej części, tj. dać publiczności zbiór pism tej zacnej Polki i obywatelki, a z funduszu, uzyskanego z ich rozsprzedaży, przystąpić do utworzenia fundacji, mającej na celu stałe rozpowszechnianie dziełek popularnych, któreby uczucia miłości Boga i Ojczyzny i wiarę w jej odrodzenie między młodzieżą naszą podtrzymywały. Z całą ufnością rozpisuje też komitet niniejszą prenumeratę, pewny jaknajlepszego jej skutku, i poleca zacnym patrjotkom zbieranie przedpłacicieli. Lista prenumeratorów zostanie przy końcu dzieła ogłoszoną. Uzyskane z prenumeraty pieniądze należy posyłać pod adresem: Kamila Poh, zakład wychowawczy we Lwowie, ulica Pańska l. 5.

Komitet wydawniczy: *Antonina Machczyńska, Wiktorja Niedziałkowska, Kamila Poh, Zofia Romanowiczówna, Stefanja Wechslerowa, Juljusz Starkel, Tadeusz Żuliński.*

Dramat z życia Boulangera. Na jednej ze scen medjolańskich przedstawiają obecnie dramat, zaczerpnięty obecnie z życia i przygód jenerała Boulangera. W czwartym akcie publiczność jest obecną przy śmierci pani de Bonnemain; na scenie zjawiają się córki eks-ministra i wspaniałomyślnie darowują konającej towarzyszce ojca krzywdę, jaką ich matce wyrządziła. W akcie piątym scena przedstawia cmentarz w Ixelles i nagrobek pani de Bonnemain, na którym jenerał pozbawia się życia. Dramat włoski zręcznie jest bardzo napisany i obsadzony, wywołuje też wielkie wrażenie na publiczności medjolańskiej.

Temperatura. Barometr opada. Średnia temperatura w tym czasie była — 10·2°C., najwyższa + 6·8°C., najniższa — 12·0°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku północno-wschodni, ao do siły mierny (2—4); średnia temperatura doby podniesie się do 8°C., niebo będzie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 90 proc.; opad: śnieg.

Odpowiedzi od redakcji. Drd. Barański w Krakowie: Pogrzeb śp. Ottona Hausnera odbył się dnia 2, marca 1890 r.

Składki. Po opędzeniu kosztów pikniku prawniczego, pozostałą kwotę 25 zł. 21 ct. ofiarowano na rzecz biednej wdowy po maszyniście.

Na fundację imienia Kościuszki złożyło kółko u ks. kanonika w Uhnowie 7 zł.

Z Warszawy przez p. S. T. W. na głodne dzieci 5 rubli.

Koncert muzyki wojskowej 80 pp. pod kierownictwem p. Friedricha, odbędzie się dziś w niedzielę, dnia 6. marca o godzinie pół do 5 popołudniu w sali towarz. „Sokoł" we Lwowie. W programie, złożonym z 8 numerów, figurują nazwiska obcych kompozytorów.

Wieczorek Kopernika. W dniu 12. marca br. odbędzie się w auli szkoły politechnicznej ku uczczeniu 419 letniej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika wieczorek muzykalno-wokalny, pod artystycznem kierownictwem p. W. Wszalaczyńskiego. Program szczegółowy będzie podany później.

Z Towarzystwa politechnicznego we Lwowie. Walne zgromadzenie Towarzystwa politechnicznego odbędzie się w środę, dnia 9. marca w sali fizyki szkoły realnej (II. piętro).

Posiedzenie wydziału Towarzystwa kupców i przemysłowców, odbędzie się we wtorek, dnia 8. marca rb. o godzinie 7 wieczorem w lokalu towarzystwa (ul. Sobieskiego l. 7 drugie piętro). Na porządku dziennym między innemi: Wylosowanie 8 członków wydziału; Oznaczenie dnia walnego zgromadzenia; Dalsze wnioski w sprawie wystawy, mającej się urządzić w r. 1894.

Podziękowanie. Na cele towarzystwa „Sokoł" w Sanoku, ofiarowała pani Leopoldyna Hordyńska, właścicielka Pielni 50 zł., tyleż rada powiatowa w Sanoku.

Za te szczodre datki składamy serdeczne sokolskie „Bóg zapłać!" Za wydział towarzystwa gimnastycznego „Sokoł" w Sanoku: *Dr. K. Zaleski* przewodniczący, *dr. Emil Kozłowski* sekretarz.

Walne zgromadzenie stowarzyszenia majstrów: murarskich, ciesielskich, kamieniarskich, studniarskich, rzeźbiarskich, terakocistów i sztukatorów we Lwowie, odbędzie się dnia 13. bm. o godzinie pół do 10 przedpołudniem w izbie rękodzielniczej (ratusz II. piętro).

Składki Do administracji pisma naszego nadesłali pp.: dla wdowy po maszyniście, Otylia Czerny z Drohobycza zł. 2, Dobrowolski Włodzimierz z Jarosławia 5, H. Ł. ze Sarn 1.

Dla wdowy po djurniście, ulica św. Wojciecha, złożył p. M. F. M. zł. 1.

chała Gnoińskiego, późniejszego prezydenta miasta, zaliczonego do tego grona w dniu 17-go czerwca 1869 r. Gnoiński zasiadał w radzie bez przerwy od roku 1848.

Na dalszej stronnicy spostrzegamy charakterystyczne pismo Matejki, obywatela od dnia 30. września 1869 roku. Odpowiedź mistrza Jana opiewa, jak następuje:

„Ofiarowane sobie obywatelstwo miasta Lwowa poczytuję za zaszczyt tem droższy, że pierwej, nim własna siedziba rodzinna uznała mię swym obywatelem, Lwów przyjął mię między zasłużonych z przyznaniem miana obywatela. Staraniem mojem na przyszłość będzie, aby choć w części zaufaniu odpowiedzieć, a pamięć przyjęcia mię w owych czasach nie odbiegnie mię nigdy, owszem, przekażę ją rodzinie mej, dzieciom moim."

W dwa lata później, w dniu dziewiętnastym tego stycznia 1871 roku, zaszczyt obywatelstwa przypadł w udziale drowi Marcelemu Madeyskiemu, zasłużonemu wiceprezydentowi miasta, zaś w dniu dziewiątego listopada 1876 r. godność tę osiągnął pierwszy starozakonny, dr. Mojżesz Beiser, słusznie nazwany „lekarzem ubogich".

Obok izraelity w wyszarzanym płaszczu, niosącego przez ćwierć wieku bezinteresownie pomoc lekarską na poddasza ubogie, błyszczy nazwisko karmazyna, któremu miasto zawdzięcza wspaniałą bibljotekę i muzeum, szkołę lasową i popieranie wszelakich gałęzi przemysłu krajowego. W dniu dwudziestego piątego stycznia 1877 roku obywatelstwo honorowe otrzymał Włodzimierz hr. Dzieduszycki.

W tymże samym roku (dnia ósmego listopada) zaszczytu tego dostąpił zasłużony autor „Szkoły polskiej gospodarstwa społecznego", Józef Supiński.

Tymczasem na politycznym horyzoncie Europy gromadziły się chmury. Wojna wschodnia groziła w swych następstwach monarchji austro-węgierskiej poważnem zawikłaniem. W parlamencie wiedeńskim zabrał głos człowiek, „któremu nic człowieczego nie było obcem, który w sojuszu z Moskwą upatrywał zagładę lub skarłowacenie najwznioślejszych nabytków ludzkich: wolności i oświaty." Słowa te padły z mownicy parlamentarnej w dniu piątego listopada 1878 r. — wypowiedział je Otto Hausner. I oto w cztery dni później (d. 9. listopada t. r.) rada naszego grodu zapisuje go w poczet honorowy.

Dziękuje jej Hausner temi słowy:

„Wysokie odszczególnienie, udzielone mi przez reprezentację stolicy kraju, które umieszcza mię w gronie mężów o długoletnich, znakomitych zasługach, obok niezmordowanego, przez całą Europę podziwianego Nestora naszego piśmiennictwa, Kraszewskiego, obok cichego wykonawcy nieustannych czynów miłosierdzia, Beizera, obok pierwszego twórcy wielkich przedsiębiorstw w kraju, księcia Sapiehy i obok wskrzesiciela przemysłu domowego, Włodzimierza Dzieduszyckiego, ten drogocenny klejnot tak dalece przewyższa skromną miarę moich zasług, że przy każdej sposobności dałem wyraz przekonaniu, że ten zaszczyt odnosi się mniej do mojej osoby, dla której jest raczej zachętą i drogoskazem, jak do zasad, przezemnie bronionych, do przekonań, tkwiących w tysiącznych piersiach i przezemnie w wyraźnych słowach głoszonych. Właśnie dlatego z podwójną radością, z podwójnem rozrzewnieniem przyjmuję obywatelstwo honorowe, które jest dla mnie niezbitym dowodem, iż sprawa polska w całej czystości, w nierozdzielnej łączności z wolnością, sprawiedliwością i oświatą, należycie jest pojętą i zawsze znajdzie szczere wyznanie, wytrwałą opiekę i mężną obronę w tym grodzie, który od lat trzydziestu jest najpotężniejszym krzewicielem polskości w kraju. Lwów dnia 2. września 1879."

W uznaniu dwunastoletniej, wytrwałej pracy w radzie miejskiej, zamianowano w dniu 29. stycznia 1880 r. obywatelem honorowym Aleksandra Jasińskiego, który w r. 1871 był wiceprezydentem, zaś w latach 1873, 1874 i 1877 prezydentem miasta.

Tegoż zaszczytu dostąpili: ofiarny filantrop, mecenas Józef Malinowski (w r. 1881), dr. Euzebiusz Czerkawski, zasłużony na polu szkolnictwa (w r. 1885), tudzież Oktaw Pietruski w nagrodę swej pracy dla kraju (w r. 1886).

Pierwszym mieszczaninem z krwi i z kości, obdarzonym tą obywatelską godnością, był Wacław Dąbrowski (d. 26. października 1886 r.) Skromny rzemieślnik, wyniesiony na stanowisko prezydenta miasta, zasłynął jako wzorowy gospodarz w sprawach Lwowa, które w ciągu swej ćwierćwiekowej posługi publicznej poznał jak najdokładniej. Dobrze zasłużonemu przeto odznaczenie to honorowe dostało się w udziale.

Takimże dyplomem żegnał Lwów w dniu 31. marca 1887 r. marszałka krajowego dr. Mikołaja Zyblikiewicza, następnie zaś obdarzył takowym prezesa „Koła polskiego" we Wiedniu, Apolinarego Jaworskiego (d. 29. maja 1890 r.)

Ostatnim, dwudziestym dziewiątym z rzędu obywatelem honorowym miasta Lwowa, jest dr. Antoni Małecki.

We Lwowie dnia 5. marca 1892 r. zestawił
S. P.

Są to wprawdzie teorje tylko, ale, mój Boże, małoż to razy przekonano się, że od słowa do czynu krok zaledwie; że myśl, rzucona „ot, tak sobie", przybiera kształty realne, a pogląd naukowy wsiąka w krew i ciało społeczeństwa, najfatalniejsze wydając owoce!

Gdyby też nie obawa o zarzut denuncjacji, rozpoczęłabym rzecz swą tak mniej więcej:

Świetna prokuratorjo, — ty, która stoisz na straży naszych cnót i naszego spokoju, która tarczą swą ochraniasz nas przed pokusami piekła, dokładając usilnych starań, by naszemu zbawieniu wiekuistemu nic nie stało na szkodzie — świetna prokuratorjo, zamknij wstęp do nas książeczce dra Pohlsena (Leipzig 1892) o brunetkach i blondynkach ze stanowiska antropo-fizjo-logicznego?!

Motywa:

1° Cóż jakiemuś tam dr. Pohlsenowi do brunetek i blondynek?

2° Mamy już „fizjo-antropologji" po uszy. Gdzie jej nie posiać, tam wschodzi, a wszystko bierze pod swą lupę. Najniedyskretniejsza to jest nauka; odziera ona nas, kobiety, z całego uroku, imputuje naszym sercom porywy, o których nie wiemy; radaby zepchnąć nas z wyżyny, jaką zajmowałyśmy dotąd — i — oh, *l'horreur!* — zrównać z mężczyznami.

3° Wspomniany dr. Pohlsen książeczką swą propaguje zawiść rasową, badając niby to ze stanowiska naukowego właściwości rasy kobiet jasnowłosej i ciemnowłosej i dochodząc do wyników, jak wykażę, potwornych.

Z właściwą takim, jak on sam, mężczyznom, perfidją, wygłasza autor tu i ówdzie komplimenty, przeznaczone do osłodzenia gorzkiej pigułki. Perfidja tem brzydsza, że pozornie chołeski smalac zarówno brunetkom, jak blondynkom, misternie kryje dr. Pohlsen pod płaszczyk pochlebstw ohydne, jednym zarówno, jak drugim wstrętne, poglądy.

Postaram się o zwięzłość, jakkolwiek opinja publiczna odmawia jej kobietom.

Zestawię tylko esencję poglądów szaleńca, a uczynię to w formie zarówno treściwej, jak przejrzystej, aby wykazać całą niecną dążność tego pana.

Blondynki.	Brunetki.
Niema nic piękniejszego, nad bujne kobiece włosy koloru lnu lub złota (?).	Czarne jak heban, lub jak pierze kruka (!!) pukle kobiece są chyba najwyższym ideałem piękna *in puncto* owłosienia (?).
Blondynki cechuje większa wrażliwość, niż jej czarno-włose siostrze.	Brunetki górują nad blondynkami stanowczą energją.
Rasa blondynek jest wykwitem człowieka płci żeńskiej, jest najwyższym szczeblem rozwoju tej płci, jaki dotąd osiągnięto (?).	Rasa brunetek — to przyszłość nasza, to rasa wzrastająca jeszcze, kształcąca się, zalewająca coraz potężniej świat swemi czarnemi falami.
Porównałem blondynki do kwiatu wspaniałego na łodydze kobiecości. Ten kwiat spełnił już swoje, dojrzał i opada.	Brunetki są jakgdyby pączek kwiatowy, który ma przed sobą długi jeszcze okres kwitnięcia.
Statystyka wykazuje, że blondynki posiadają w regule więcej inteligencji, niż brunetki i tej też okoliczności zawdzięczają one swe tryumfy! (Tu następuje długi szereg cyfr tak suchych, że czytając je, musiałam co chwila popijać ocukrzoną wodę).	Zdaniem statystyki, umysł brunetek jest realniejszy, w życiu więc łatwiej one dają sobie radę, niż blondynki, i ze współzawodnictwa z niemi wychodzą zazwyczaj z tryumfem. (Cyfry)
Niestety, blondynki, o czem statystyka nas przekonywa, przedstawiają rasę wymierającą (cyfry). Z tem większą jednak dumą spoglądać one mogą na swe siostrzyce, jako rasę coraz rzadszą, a coraz cenniejszą.	Brunetki z całem zadowoleniem powiedzieć sobie mogą: My tu rządzimy! Nasz głos (ma być zapewne: włos) decyduje. Blondynki to mniejszość coraz szczuplejsza.

Nb. pytajniki, wykrzykniki i nawiasy nie wyszły z pod pióra dra Pohlsena, jeno z pod mego.

Lis z tego pana doktora Pali świeczkę Bogu a i o djabełkach nie zapomina. W gruncie zaś szkaradny ów styl jego obniża cześć zarówno dla blondynek, jak dla brunetek. Czyż bowiem cały uczony wywód nie do tego zdąża, aby wykazać, że:

b l o n d y n k i inteligentniejsze i wrażliwsze od czarnowłosych, nie mają głosu, ponieważ coraz mniej ich;

i że:

b r u n e t k i, wyłączne królowe przyszłych wieków, to poprostu czarne... cielątka?

Przebóg, panie doktorze! My, kobiety, z pogardą odpieramy pańską włosistą mądrość i mamy nadzieję, iż w tym wypadku znajdzie się także dość mężczyzn, którzy pójdą za nami, choćby dlatego, byśmy poszły za nich. Pańska teorja mogłaby nas zatrwożyć dopiero wtenczas, gdyby i serca porastały włosem, czego — panu na przekór — natura chyba nie uczyni.

Zresztą, zacietrzewiony, jak wszyscy niemieccy uczeni, zapomniałeś pan o tem, że świat nie stoi wyłącznie na blondynkach i brunetkach. Czy pan nie znasz tej pośredniej — zdaniem znawców, najpiękniejszej — barwy włosów, która w rzędzie włosistych stronnictw stanowi centrum? Czy pan nie znasz włosów, ani czarnych, ani płowych, a jednak mających w sobie cechy jednej i drugiej barwy, misternie zlane, ku tem większemu zadowoleniu oczu męskich.

Rasa kobiet, obdarzona takiemi włosami, łączy w sobie inteligencję i wrażliwość blondynek z temperamentem i energją brunetek — jeżeli więc do kogo, to najpewniej do nich należy dziś i zawsze należeć będzie królestwo tego świata.

Pan jeszcze nie wiesz, o jakich to włosach mowa? W interesie sprawy samej, gotowa jestem nadesłać panu drobny kosmyczek moich własnych; bo — wiedz pan — przedmiotowo, bezstronnie wydałam sąd mój o jego pracy. Nie należę ani do brunetek, ani do blondynek. Z tonu odprawy, jaką dać musiałam panu i z jej rzeczowego uzasadnienia, zechciej pan sobie wysnuć, czem jest *Szatynka.*

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś w niedzielę popołudniu o godzinie pół do 4. na dochód Towarz. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej „Wilhelm Tell", obraz dramatyczny w 5. aktach, a 13. odsłonach Fr. Schyller'a, przekład M. Budzyńskiego; wieczór o godzinie 7. „Opowieści Hoffmana", operetka fantastyczna w 5. aktach Offenbach'a; jutro w poniedziałek „Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz", komedja w 3. aktach Abrahamowicza.

Z teatru. Onegdaj powtórzono komedję O. Blumenthala „Na szarym końcu." Całość wykonania artystycznego przedstawiła się udatnie.

„Goplana." Taki tytuł nosi nowa opera Władysława Żeleńskiego, której wyjątki zostały wykonane wczoraj w teatrze warszawskim. Libretto wyszło z pod pióra prof. Germana, a jest osnute na znanej piosnce ludowej, którą zużytkował także Słowacki w swej „Balladynie." Prócz tożsamości jednak nazwisk głównych postaci i semej bajki, akcja opery różni się znacznie od osnowy dramatu, zwłaszcza zakończenie jest zupełnie zmienione, a wyzyskaną głównie strona fantastyczna i zabójstwo Aliny przez Balladynę. Głosy zaś podzielone są w ten sposób: Goplana (sopran), Balladyna (mezzo-sopran), Alina (sopran), wdowa (kontralt), Kirkor (tenor), Kostrym (baryton), Grabiec (tenor), pustelnik (bas), Skierka i Chochlik (soprany). Opera ma cztery akty i daje ogromne pole dla popisów choreograficznych, tak, że „Goplanę" Żeleńskiego możnaby poniekąd nazwać opero-baletem. Prócz tańców w akcie III. podczas uczty na zamku Kirkora, w 1. i 2. akcie występują grupy baletowe i fantastyczne pochody.

Nowe pismo muzyczne pod tytułem *Paris-Piano*, zaczęło wychodzić w Paryżu. Oryginalność tego wydawnictwa polega na tem, że pomieszczając nowe muzyczne utwory współczesnych kompozytorów, dziennik podaje jednocześnie ich autografy i wskazówki, jak należy grać dany utwór. Przy piśmie wydawaną jest galerja portretów najznakomitszych współczesnych kompozytorów.

Ostatnie wiadomości.

Klub lewicy odbył wczoraj wieczór dłuższe posiedzenie, na którem omawiano sprawę powiększenia liczby posłów z miast i sprawę utworzenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół. W obu tych sprawach klub uchwalił wnieść do Sejmu samoistne wnioski. Następnie omawiano sprawę wydania ustawy gminnej dla gmin wiejskich i wybrano komisję celem przedstawienia klubowi obecnego stanu rzeczy, ewentualnie przygotowania odpowiednich wniosków.

Następnie poruszono sprawę kolei lokalnych jako kwestję w tej chwili dla kraju nadzwyczaj ważną i wydelegowano komisję celem ułożenia podstawowych punktów, tak co do sieci tych kolei, jak i udziału funduszu krajowego w pokrywaniu kosztów.

W końcu sprawa prestacji gmin i obszarów dworskich na cele szkolnictwa w ogóle, była przedmiotem ożywionej dyskusji i uchwalono w ciągu bieżącej sesji sprawę tę samoistnym wnioskiem w Sejmie poruszyć.

Posiedzenia ankiety, zwołanej w sprawie reformy waluty, rozpoczną się we wtorek, dnia 8. bm. w sali obrad izby deputowanych. Obrady zagai uroczysta przemowa ministra Steinbacha. Według wszelkiego prawdopodobieństwa porządek obrad będzie ustanowiony taki, że każdy członek ankiety odda swoje wotum nad poszczególnemi pytaniami, wyłuszczając zarazem motywa swojego wotum. Do wspólnej dyskusji zapewne nie przyjdzie. Obrady ankiety potrwają zatem prawdopodobnie krótko.

Komitet prowincjonalny wyborczy na W. Ks. Poznańskie, postawił hr. Hektora K w i l e c k i e g o, jako kandydata na posła do sejmu pruskiego z okręgu wyborczego powiatów szamotulskiego, międzychodzkiego i skwierzyńskiego. Wybór nastąpi 14. bm.

Polit. Corr. dowiaduje się ze strony wiarygodnej, iż podane w *Reichswehr* wiadomości o zamierzonych dyslokacjach kilku pułków kawalerji, polegają na dowolnej kombinacji i nie zgadzają się z prawdą.

Pod Sandomierzem, jak z Rzeszowa dowiaduje się *Reichswehr*, przyszło do utarczki pomiędzy rosyjskimi szpiegami, a austrjacką strażą graniczną.

Do *Daily News* donoszą z Petersburga, że krążą pogłoski o nowym zamachu na cara, mianowicie podczas pogrzebu w. ks. Konstantyna, na drodze do katedry św. Piotra i Pawła. Z tą sprawą w związku mają być ostatnie aresztowania oficerów i studentów. Kilku skompromitowanych oficerów padło ofiarą samobójstwa.

Termin przyszłego konsystorza nie jest jeszcze oznaczony. W kołach watykańskich sądzą, iż konsystorz odbędzie się już w najbliższym czasie, ale na nim zamianuje papież tylko kilku nowych biskupów. Natomiast konsystorz, na którym nastąpi nominacja nowych kardynałów, odbędzie się dopiero w czerwcu. Na tym konsystorzu otrzymają purpurę: prymas Węgier Vaszary, biskup wrocławski Kopp, dwaj arcybiskupi francuscy (jednym z nich ma być arcybiskup z Tours), jeden biskup hiszpański, jeden prałat angielski, dalej nuncjusze we Wiedniu i w Madrycie, oraz asesor św. inkwizycji msgr. Cretoni.

Według *Fremdenblattu* toczą się w ministerstwie handlu studja, czyby nie dało się usunąć niedoboru kolei państwowych za pomocą podwyższenia pojedynczych taryf. Jeśli wiadomość *Fremdenblattu* jest prawdziwa, toby dowodziło, że rząd nie zamierza zaprowadzać obecnie podatku transportowego.

Liberté donosi z Madrytu, iż rząd tamtejszy w porozumieniu z mocarstwami zarządzi wydalenie wszystkich obcokrajowych agitatorów.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Berlin 5. marca. Według *Reichsanzeiger'a* polecił cesarz wyrazić organom policyjnym uznanie swoje za ich roztropne, oględne i energiczne postępowanie podczas ostatnich rozruchów ulicznych.

Kreuz Ztg. potwierdza, że rokowania finansowe z ks. C u m b e r l a n d, o fundusze welfickie, spełzły na niczem.

Według *Berlin. Tagebl.* kanclerz wziął pod rozwagę wprowadzenie m o n o p o l u wódczanego w Niemczech. Już miał on nawet porozumiewać się w tym względzie z interesentami.

Paryż 5. marca. W Toulon aresztowano pewnego Włocha — nazwiskiem Origlio — pod zarzutem szpiegostwa.

San Palermo 5. marca. Wykłady na tutejsze wszechnicy zostały na nowo podjęte.

Wiedeń 5. marca. Na wczorajszej giełdzie wieczornej były zwłaszcza anglosy dość silnie deprymowane skutkiem ogłoski, że dywidenda od tych walorów wyniesie obecnie 6 zł. od sztuki, podczas gdy zeszłego roku czyniła ona 10 zł. Kredyty 308; anglosy 151; länderbanki 204; sztacbany 283·62; lombardy 83·62; alpiny 61·70; renta majowa 94·70; węg złota 107·40.

Opublikowany bilans „Austrj. Zakładu kred. ziemskiego" wykazuje czystego zysku 2,857.549 zł. w złocie, (w roku minionym było 2,833.031 zł). Dywidendę oznaczono i tego roku po 31½ franka.

Węg. Bank kredytowy wykazuje pro 1891 czystego zysku 1,460.927 zł. (z r. było 1,321.014 zł.). Dywidenda wynosi tego roku 19 zł. (24 zł. wyznaczono w roku ubiegłym).

Kraków 5. marca. Hr. E n g e s t r o e m B i e n s t j ö r n ö kadet od ułanów, zmarł tu wczoraj wskutek rany, w pojedynku otrzymanej.

Czerniowce 5. marca. Pomiędzy rotmistrzem G. i podporucznikiem Sch. — obaj z 9 pułku dragonów — odbył się krwawy pojedynek. Obaj zapaśnicy ciężko ranni.

Lucerna 5. marca. Po długich latach zapadł tutaj wczoraj, w ostatniej instancji, pierwszy wyrok śmierci, a to przeciw niejakiemu Ferdynandowi Gatti z Monzy we Włoszech, za morderstwo, dokonane na osobie własnej żony. Stracenie nastąpi przez ścięcie skazańca. Od 25 lat nie wykonano w Szwajcarji ani jednej egzekucji na szafocie.

Tryjest 5. marca. Tutejsza fabryka skór, pod firmą Desoppi, zgorzała wczoraj doszczętnie. Szkody wynoszą do 100.000 zł.

Wiedeń 5. marca. Rząd grecki układa się z austrjackim o dostawę małokalibrowych karabinów Mannlichera.

Praga 5. marca. Pisma czeskie rozbierając wstępną mowę sejmową marszałka krajowego, podnoszą, że nie ma w niej żadnej zgoła wzmianki o ugodzie. *Politik* wykazuje różnicę między mową marszałka na zagajenie sesji sejmowej z r. 1890, kiedy to jako szczególne zadanie sejmu wymienił obrady nad ustawami ugodowemi, podczas gdy w mowie z dnia 3. bm. ani słówkiem nie wspomniał o ugodzie.

Zagrzeb 5. marca. W tych dniach ukazał się pamflet, p. t.: „M i s k a t o v i c s i S t r o s s m a j e r". Autorem jest niejaki Fucsko, były duchowny, który publikuje całą serję skandalicznych enuncjacyj z życia Strossmajera, o działalności Miskatovicsa. Broszura zawiera szereg namiętnych wycieczek przeciw Strossmajerowi. Mówi o intrygach pałacowych, o rządach faworytek i uiszczeniu i marnotrawieniu dóbr kościelnych dla celów agitacyjnych wprowadzenie w błąd stolicy papieskiej. Fucsko twierdzi, iż Strossmajer zaślepiony namiętnością stronniczą, nienawidzi obecnego systemu oraz jego przedstawicieli i intryguje przeciw nim nieustannie.

Berlin 5. marca. W parlamencie podczas obrad nad pozycją budżetu: „tajne wydatki 500.000 marek" zabrał kanclerz Caprivi głos i oświadczył, że począwszy od 1. kwietnia 1892 nie będzie rząd niemiecki brał ani grosza z funduszu welfickiego a cała sprawa tego funduszu zostanie niebawem w drodze ustawodawczej załatwiona. Parlament przyzwolił żądane przez rząd 500.000 marek na wydatki.

Londyn 5. marca. Robotnicy w fabryce igieł w Staffordshire i Worcestershire postanowili bastować z powodu odmówienia im dziesięcioprocentowej podwyżki płacy.

Antwerpja 5. marca. *Gazeta handlowa* powtarza pogłoskę, według której w biurach jednego z tutejszych ministerstw odkryto puszkę z sardynkami, napełnioną dynamitem. Zarządzono liczne rewizje.

Londyn 5. marca. Dotąd podpisało wypowiedzenie 415.000 górników. Stratę zarobku, jaka stąd wyniknie, obliczają na 3 miljony marek. Zamówienia na węgiel tak się wzmogły w dniach ostatnich, iż prawie wszystkie składy stoją próżne. Ceny podniosły się znowu o 4 szylingi.

Londyn 5. marca. *Daily telegraph* otrzymuje z Petersburga wiadomość, że z powodu objawiającego się niezadowolenia Polaków, został H u r k o upoważniony przez ministerstwo do ogłoszenia stanu oblężenia w Warszawie, albo też do postawienia mieszkańców Król. Polskiego pod sąd doraźny. Jedno lub drugie zarządzenie ma w tych dniach wejść w życie.

Hurko przypisuje niezadowolenie Polaków tej okoliczności, iż w ostatnim czasie nastąpiła zmiana w stanowisku Niemiec wobec kwestji polskiej.

(Dodać jednak należy, że wiadomości petersburgskie, zamieszczane w *Daily telegraph*, zazwyczaj się sprawdzają. *Przyp. Red.*)

Rzym 5. marca. Pisma opozycyjne podają wysokość deficytu na trzydzieści miljonów lirów. Prasa oficjalna zaprzecza temu twierdzeniu.

Bruksela 5. maja. Jeneralny prokurator odwidził dyrektora fabryki dynamitu w Arendon. Ten w znalezionym w gmachu ministerjalnym naboju dynamitowym, rozpoznał własny wyrób, który mu został skradziony. Poszukiwania przed fabryką doprowadziły do znalezienia dwu skrytek, w których znajdowało się 50 kilogramów dynamitu.

Neapol 5. marca. Proboszcz kościoła P. Marji został przez zakrystjana w kościele zamordowany podczas mszy. Morderca z zemsty za odprawienie ze służby, pchnął proboszcza niebezpiecznie sztyletem w piersi.

Madryt 5. marca. *Liberte* donosi, iż rząd w porozumieniu z obcemi państwami wydal wszystkich agitatorów zagranicznych.

Stambuł 5. marca. Nelidow zaprotestował u Porty przeciwko artykułowi, zamieszczonemu w *Swobodzie* jakoby Rosja była moralną sprawczynią zbrodni popełnionej na Wulkowiczu — gdyż artykuł ten zdaniem Nelidowa, obraża Rosję i Portę.

Wiedeń 5. marca. Giełda zbożowa. Pszenica na wiosnę 10·55, na maj-czerwiec 10·45, na jesień 9·53.

Poznań 5. marca. W gubernji kieleckiej panuje księgosusz. Rząd rosyjski zarządził stosowne środki, aby zapobiedz rozwleczeniu zarazy.

NADESŁANE.

Do dzisiejszego numeru *Dziennika Polskiego* dołącza się cennik towarów kolonjalnych, win, herbaty i delikatesów z handlu St Markiewicza we Lwowie.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Młody subjekt znajdzie natychmiast umieszczenie w handlu towarów mieszanych i win J. Sklenki w Kamionce strumiłowej. 160

Koncypient szuka miejsca bezzwłocznie honorarjum 25 zł. Adresa: M. Ł—wicz w Lubaczowie. 163

Wysłużony podoficer żandarmerji poszukuje posady dozorcy lasowego, lub też magazyniera i pisarza ekonomicznego. Adresować uprasza: M. H. Leszniów, poste restante. 162

Najtańsze źródło nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu *Albina Soleckiego*, we Lwowie, ulica Wałowa l. 11.

Zarząd dóbr Kreców, ost. poczta Tyrawa wołoska, stacja kolei węgierskiej Załuż ma do sprzedania 1000 taczek, kutych i niekutych. 158

Agentów poszukuje pewne towarzystwo ubezpieczeń na życie. Bliższa wiadomość pod „Życie 1000“ do Administracji. 153

Grunt dwu frontowy pod budowę do sprzedania Tkacka 5. Bliższa wiadomość Pilnikarska 10. 128

Książek i nut wypożyczalnia Stanisława Köhlera, ulica Batorego, we Lwowie. Najtańsza i najbogatsza. Abonament miesięczny 40 ct. Kaucja 1 zł.

Majątki ziemskie najrozmaitszej wielkości we wschodniej i zachodniej Galicji do sprzedania, kupna i wydzierżawienia. *Ignacy Rappaport*, Lwów, Jagiellońska 17. 149

Maszyny do szycia **Singera** z najlepszych fabryk zagranicznych — pomimo ogromnego cła, sprowadzam tylko pełnemi wgodami **Sprzedaję rocznie 800 sztuk** (bez ajentów lub faktorów). Raty tygodniowe 1. miesięczne 4 zł. gotówką 10% taniej. **Józef Iwanicki**, Lwów, Hotel Żorża. Filja Kraków, Rynek 25, proszę żądać cenniki, proszę o łaskawe zlecenia.

Bilety wizytowe na grubym ładnym kartonie 100 sztuk 70 ct., na kartonie ze złoc. brzegami 100 sztuk 1 zł. wykonuje szybko **Drukarnia narodowa W. Manieckiego**, ul. Kopernika l. 7.

Tylko u *Pawła Langnera*, Lwów, Halicka 18, **główny skład kufrów i przyborów podróżnych.**

Centralne Bióro Sprawunków dla prowincji. Lwów, Kopernika 11.

Słuchacz praw poszukuje lekcji za mieszkanie lub wikt. Adres: ul. Łyczakowska 40, drzwi nr. 9.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to uskuteczniam to zawsze przez Centralne Bióro Ogłoszeń. Lwów, Kopernika.

Rolnik, lat 45 liczący, energiczny i pilny, posiadający chlubne świadectwa z postępowych gospodarstw, znający się dokładnie na chodowli bydła rasowego i uprawie różnego rodzaju ziemi; poszukuje za umiarkowanem wynagrodzeniem posady. Adres: J. N. K. poste restante Rzeszów.

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje ect. **Pomieszkania kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9.—12. i 3.—5.

Dwa sklepy z oknami wystawowemi najruchliwszej ulicy w Tarnopolu do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Karol Sochaniewicz w Tarnopolu. 129

Korespondencja prywatna.

Młody człowiek, katolik, przystojny, na b. wysokiem i zaszczytuem stanowisku w Galicji, lecz nie zamożny, pragnie poślubić wykształconą pannę lub wdowę, która posiada majątek ziemski, kamienicę, rentowną fabrykę lub dobrą aptekę. Adres: A. P. Z. 25 poste restante Kraków. Najściślejsza dyskrecja jest warunkiem obopólnym. 166

Żadne oszustwo!

Wskutek upadłości jednego z największych domów eksportowych jestem w możności dostarczyć po minimalnych cenach, jak długo zapas starczy, mianowicie po:

zł. 4·95 ct.

Zegarek Remontoar „Washington“ bardzo elegancki, regulowany na sekundę i do nakręcania bez kluczyka: 2 I. ma spinki do mankietów ze złota double 1 Pierścień z brylantu Sinili; 1 wieczna notatka; 1 przepyszna cygarniczka z prawdziwego bursztynu i morskiej piany; 1 elegancka szpilka do krawatu; 1 sakiewka na pieniądze; 1 łańcuszek do zegarka; 1 nader elegancki ołówek z mechanicznym przyrządem — a wszystko to jedynie za powyższą minimalną cenę za pobraniem lub gotówką przez 1197 a dom rozsyłkowy. 1—4

JOSEF CHYBA w Wiedniu.

JAN JARZYNA
jubiler i złotnik
we Lwowie, pl. Marjacki
poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

Każdy nagniotek, gruba skóra lub brodawki, usuwa się pewnie i bez bolu w jak najkrótszym czasie przez proste pędzlowanie zaszczytnie znanym środkiem na nagniotki jedynie prawdziwym aptekarza Radlauera.

Karton 50 ct. Skład we Lwowie w wielu aptekach. 806

KASY

żelazne ogniotrwałe

Nr. 0, 0½, 1, 2, 3, 4 i większe.

Zł. 65, 78, 100, 120, 135, 160. —

Maszyny do prania bielizny, **Magle** pokojowe, Wyżymaczki, Mydło, Krochmal, Farbka, Swiece itp.

Pasy do maszyn z najlepszej skóry (Kernleder), rzemyki i śruby do spajania pasów, pasy gumowe, parciane, bawełniane, gurty we wszystkich szerokościach i miarach.

Farby olejne i lakierowe zupełnie do użytku gotowe lub suche, we wszystkich kolorach i do każdego celu.

Farby artystyczne i untensylia do każdego malowania.

Lakiery i potrzeby malarsko-lakiernicze do każdego celu

Farby i lakiery do podłóg w 6 odcieniach.

Artykuły gumowe tak techniczne, jak chirurgiczne Hegary. Prześcieradła gumowe i wszelkie potrzeby dla położnic, akuszerek i szpitali. Instrumenta lekarskie i domowe (Cennik illustrowany na specjalności gumowe wysyłam gratis i franco.) 1183 1—?

Artykuły gospodarskie, gorzelniane, browarnicze, młynarskie i rzemieślnicze.

Maszyny rolnicze i przemysłowe, jakie tylko egzystują. — **Latarnie** stajenne, gospodarskie i domowe na naftę lub oliwę.

Słowem wszystko, co kto potrzebuje, poleca **taniej**, jak wszędzie i wysyła.

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe

Albina Krajewskiego.

Wiedeń, I. Giselastrasze nr. 1.

Niema więcej kaszlu!

Starym uznanym środkiem domowym są prawdziwe jedynie

Oskara Tietzego Bonbony cebulowe.

Zadziwiająco szybko działające przeciw **kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu itd.** Tylko właściwy skład moich bonbonów zapewnia skutek. Należy tedy uważać dokładnie na nazwisko *Oskar Tietze* i *„markę cebuli,“* są bowiem i **bezwartościowe, a nawet szkodliwe** naśladownictwa.

W woreczkach po 20 i 40 ct.

Skład główny: Apt. F. Križan, Kromieryż.

Składy w wielu aptekach, droguerjach i t. d. 1024 1—1

We Lwowie w aptekach: dr. Mikolascha spadk., Zygm. Ruckera spadk., Jakób Piepes; w Samborze: J. Aleksiewicza apt., K. Marescha apt.; w Bełzie: Ad. Gross apt.; w Ustrzykach: Alf. Jastrzębski; w Czortkowie: L. Noss apt.; w Kopeczyńcach: M. Reder apt.; w Kołomyi: A. Sidorowicz apt., K. B. Witosławski apt.; w Jarosławiu: J. Rohm apt.; w Stanisławowie: A. Beill apt.; w Brodach: H. Grunspann apt.; w Kamionce-Strumiłowej: K. Pilewski apt.; w Sokalu: Eug. Wysoczański apt.

Doniosłego znaczenia dla wszystkich gospodarzy! 1198 1—3

„Kartofle Herta“

sprowadzone wprost z Pomorza, najdoskonalsze tak pod względem zawartości skrobji, jako też smaku i najdoskonalszego przechowania się przez zimę, aż do późnej wiosny. W roku 1891 wydały 120 centnarów metrycznych z morga przy 23% skrobji.

Cena za 100 kilo 3 zł. a. w. loco stacja Maksymówka.

Zamówienia na mniej jak 25 metr. centnar. nie mogą być uwzględnione.

Rozsyła się po ustaniu mrozów.

Wczesne zamówienia przyjmuje Zarząd dóbr w Lubiankach, poczta Zbaraż.

W PARYŻU



GRANDS MAGASINS DU

Printemps

NOUVEAUTÉS.

BEZPŁATNIE WYSYŁA

illustrowane album, zawierające wzory wszelkich ubiorów na **PORĘ LETNIĄ**, na żądanie zafrankowane i zaadresowane do 519

PP. JULES JALUZOT & Cie

w PARYŻU.

Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych materyj, składających kolosalne zapasy magazynów **PRINTEMPS**. Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę.

Wysełka do wszystkich krajów.

W albumie znajdują się warunki, dotyczące kosztów *przesełki i oclenia*, jak również dokładnego wykonania zamówień.

Tłumacze do wszystkich języków.

Spieszcie się!
Zamawiajcie!

Niżej podpisane biuro podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dwie wielkie firmy popadły w niewypłacalność, a podpisane biuro ma wszystkie towary, będące w zapasie, spieniężyć, by szybko wydobyć pieniądze i cześć nazwiska uratować. Sposób sprzedaży jest prosty, otóż obie firmy obrały najstosowniejszy środek, a mianowicie: **bajeczną taniość**. Wysyła się zatem za pobraniem każdemu wszystkie te wspaniałe praktyczne i w każdej rodzinie niezbędne przedmioty, między któremi wiele zwykle kosztowało 3 i 4 razy tyle, za jednostkową cenę

tylko 95 ct.

Dlatego spieszcie się! zamawiajcie! gdyż z powodu ogromnego popytu sprzedaż wkrótce się skończy. **Tylko 95 ct. damski szal**, ¾ wielki, we wszelkich kolorach wspaniałych, senzacyjnych, rzecz niezbędna. **Tylko 95 ct.** 12 sztuk franc **batystowych chusteczek do nosa**, z trwałemi brzegami, wszystkie obrębione, bardzo cenne. **Tylko 95 ct. koszula damska** z wspaniałemi wstawkami haftowanemi, nagrodą uwieńczona. **Tylko 95 ct. gorset nocny**, pięknie ozdobny z fałdami, cudownie wykonany. **Tylko 95 ct. damskie spodnie** z haftowanem fantazyjnem ubraniem wspaniałe dla najbardziej eleganckiej damy. **Tylko 95 ct. francuski stanik**, doskonały fabrykat, z łyżeczkowem zapięciem, znakomita robota. **Tylko 95 ct.** kolorowy **obrus** z damastu o wspaniałym deseniu i żywych kolorach, też biały. **Tylko 95 ct.** 6 sztuk **serwet** z damastu takich samych wzorów. **Tylko 95 ct.** 3 pary **zimowych damskich pończoch** sięgających do kolan, każda para innego koloru. **Tylko 95 ct.** 4 pary **zimowych męskich szkarpetek** grubych i ciepłych, każda para innego koloru. **Tylko 95 ct.** francuski **bronzowy zegar** ścienny z długim łańcuszkiem, dobrze idący. **Tylko 95 ct.** 6 znak. **filiżanek** i 6 tacek na czarną kawę z najlepszej porcelany karlsbadzkiej, złotem i farbami udekorowane. **Tylko 95 ct. dzban na wodę**, wysoki z najlepszej karlsbadzkiej porcelany, powinien być w każdym domu. **Tylko 95 ct.** 6 sztuk **łyżek** z bardzo dobrego, zawsze białego srebra britania. **Tylko 95 ct.** 12 sztuk **łyżeczek** z ciężkiego srebra britania, zawsze białe. **Tylko 95 ct.** 6 sztuk **nożów** z klingą świecącą i **widelce**. **Tylko 95 ct chochla** z srebra britania ciężka [illegible] używana, sztuka okazała. **Tylko 95 ct pierścień** z imitowanemi brylantami z podwójnego złota z imitow. kamieniami. **Tylko 95 ct.** para **kolczyków** z imit. błyszczącemi brylant. **Tylko 95 ct. medaljon** imit. brylant. świetny złoty fason, od prawdziwego złota nie do odróżnienia. **Tylko 95 ct. scyzeryk** imit. szyldkret, angielski. z 4 różnemi klingami. **Tylko 95 ct. fajka** z sztucznej pianki z okuciem z chińskiego srebra, sensacyjna sztuka dla palących **Tylko 95 ct. cygarniczka z pianki**, prawdziwa z bursztynkiem, rzeźb. w etui aks. **Tylko 95 ct. podwójny łańcuszek od zegarka** z posrebrzanego niklu, fason złoty i srebrny. **Tylko 95 ct. piękna chustka** jedwabna na szyję lub głowę o świetnych kolorach, na łokieć długa. **Tylko 2·40** znakomite zimowe **spodnie męskie**, z dobrej materji zimowej, grube, ciepłe, mocne, nie do zniszczenia, całkiem gotowe, zrobione według najnowszej mody wiedeńskiej. **Tylko 1·80 wiadro na wódkę** z porcelany karlsbadzkiej z nakrywką. **Tylko 2·95 budzik na biurko** w niklowej oprawie, chodzi i budzi dokładnie i punktualnie. **Tylko 3·50** piękny **serwis na kawę** z karlsbadzkiej porcelany i pozłacany, komplet na sześć osób zamiast **zł.** 8
981 tylko zł. 3·50.

Niepodobające się przyjmuje się chętnie napowrót i zamienia się. Wysełka odbywa się pod najściślejszą kontrolą.

Adres; Commisions-Bureau
Mor. Apfel Wiedeń I.,
Fleischmarkt 12/K. L.

Nowy, racjonalny sposób leczenia.
Świadectwa renomowanych lekarzy.
Nieszkodliwe — bez leków.

Wszystkim chorym na nerwy

najgoręcej zaleca się wyszła w 22 nakładzie broszura

Romana Weissmanna 920

„O uniknięciu i leczeniu chorób nerwowych i apopleksji.“

Bezpłatnie do nabycia przez aptekę **K. Krzyżanowskiego** we Lwowie.

Z powodu licznych wypadków, że w butelkach, zaopatrzonych etykietą naszego browaru, sprzedawano piwo obce, umieściliśmy nad korkami butelek, przepaski niebieskie z naszym napisem. Gdy niektóre firmy używające dotąd przepasek czerwonych, obecnie nasze przepaski niebieskie co do formy i barwy naśladują, zwracamy niniejszem uwagę Szanownej P. T. publiczności, iż przepaski niebieskie na naszych butelkach oryginalnych zawierają napis:

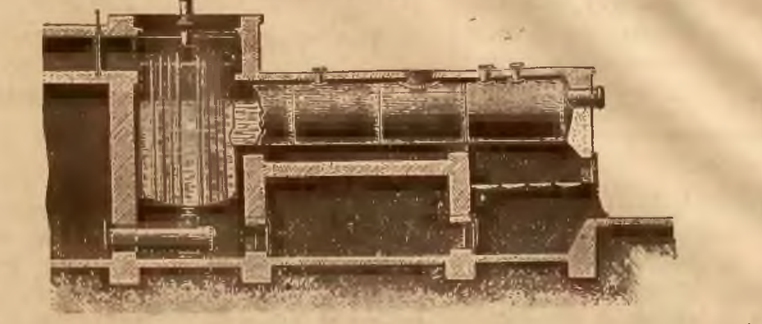
„Piwo eksportowe z browaru J. Lilienfelda i Spółki, główny skład ul. Sykstuska l. 14.“ 1227 1—12

Dla wygody P. T. publiczności dostawiają nasze wozy piwo butelkowe wprost do domu.

Nasze piwo eksportowe w butelkach, dostać można w głównych handlach korzennych i restauracjach, zaś główny skład znajduje się u p. **E. Wisera, ul. Sykstuska l. 14.**

Łaskawe zamówienia na prowincję uskuteczniamy jak najrychlej. Przy zamówieniach telefonicznych należy żądać połączenia z nr. 149.

Browar J. Lilienfelda i Sp.



FABRYKA MASZYN T. BREDTA w OTTYNJI

(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei.

Odlewnia żelaza i bronzu, pracownia mechaniczna, kotlarnia i kuźnia parowa.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i bronzu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie parowe, cukrownie, fabryki drożdży i t. p. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

Wstrzykiwanie z Matiko.

Niezmiernie rozpowszechniony środek ten, okazał się tak przy ostrych, jakoteż i więcej zadawnionych cierpieniach bardzo skutecznym.

Cena buteleczki wraz z przepisem użycia 40 ct

Główny skład
w aptece pod srebrnym orłem

Zygmunta Ruckera
we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

1064 c 1—?

L. 5291.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania pięciu posagów po dwieściedziesięć (210) zł. w. a. z faundacji Szczepana Zaremby Skrzyńskiego na wyposażenie pięciu panien szlacheckich ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te zostaną nadane w roku bieżącym pięciu wychodzącym w tym roku zamąż uczciwym pannom pochodzenia szlacheckiego, religji chrześcjańskiej, zrodzonym w prawem małżeństwie z ojca wylegitymowanego szlachectwem polskiem w metrykach szlachty galicyjskiej. Ubogie i sieroty będą miały pierwszeństwo.

Rozdawnictwo wykona Wydział krajowy na przedstawienie właścicieli dóbr Łużna W. W. Kazimierza i Anny Klotyldy dw. im. ze Skrzyńskich małżonków Winnickich, ewentualnie zaś także z pominięciem tego prawa prezenty.

Kadydatki winny wnieść podania swe do Wydziału krajowego, **najpóźniej do dnia 31. maja r. b** i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych, świadectwo moralności i dowody szlachectwa polskiego, a ewentualnie także dowody swego sieroctwa. 1228 1—1

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstw. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 19. lutego 1892.



LWÓW, ulica Gródecka l. 22. 1128 1—7

Illustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.

Wyprzedaż sezonowa i resztek!

Do Szanownych odbiorców wiedeńskiego MAGAZYNU „AU LOUVRE“ we Lwowie

Plac Kapitulny liczba 3. 1173 1—?

Celem uzyskania miejsca dla niebawem sprowadzić się mających artykułów wiosennych, urządza się jak co roku **wielką wyprzedaż sezonową i resztek** i wyprzedaje się następujące towary **po zadziwiająco tanich cenach:**





Oddział I. Portjery, sztuka po 1·20, 1·50, 1·80; całkiem ciężkie perskie 2·50 i 5 zł.; firanki koronkowe po 70, 90 ct. do 3 zł. Dalej wszystkie pozostałe derki na konie, koce podróżne, do sań, flanelowe, kołdry stebnowane i jedwabne, 75 pojedynczych kap, przeszło 100 kołder, kilka tysięcy resztek dywaników, metr po 25, 35, 50 ct. i wyżej, wiele dywanów salonowych, dywaników do pokojów jadalnych, przed łóżka i na ściany; przedmioty dekoracyjne; narzutki na ottomany; kilimy; niezliczone transparenta; oryginalne malowidła na szkle.

Oddział II. Wszelkie będące na składzie staniki trykotowe, czarne, kremowe i kolorowe, wyprzedają się po 1·20, 1·30, 3 do 4 zł., także wszelkie pozostałe zarękawki „Boa“, kołnierze futrzane i towary z futra, spodnice włóczkowe, chustki, pończochy zimowe, bielizna Jägera, barchanowa i rękawiczki zimowe. Wyprzedaje się także pozostałe sukienki dziecięce, kaftaniki i bielizna Jägera dziecięca po połowie ceny.

Oddział III. Tysiące resztek, haftów do bielizny, dalej koronki, wstążki, woalki, borty, pasmanterja, tiule, aksamit, plusz, foulary, brokaty i inne materje jedwabne.

Z poważaniem

Zarząd Magazynu „AU LOUVRE“, we Lwowie, pl. Kapitulny 3.

Uwiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność,

że z dniem 6. marca b. r. otworzyłem

przy ulicy 3. maja liczba 2,

(dawny gmach Kasy oszczędności)

handel towarów korzennych, delikatesów i win

pod firmą:

Władysław Musiałowicz.

Na podstawie długoletniej pracy w pierwszorzędnych tego rodzaju handlach, pozwalam sobie polecić handel mój Szanownej P. T. Publiczności, zapewniając zarazem, iż staraniem mojem będzie, doborowym towarem, przystępną ceną, jakoteż rzetelną usługą zjednać sobie zaufanie Szanownej P. T. Publiczności.

Polecam się łaskawym względom. 1216 1—3

Z wysokim szacunkiem

Władysław Musiałowicz.

Pokoje do śniadań i kolacje

urządzone na sposób krakowski.

Doborowe zimne i gorące przekąski

o każdej porze.

PIWO PILZNEŃSKIE.



!!! Wielki krach !!!

Nowy York i Londyn nieoszczędziły także stałego lądu europejskiego i pewna wielka fabryka wyrobów srebrnych zobaczyła się spowodowaną cały swój zapas zbyć a cenę malenką jedynie kosztów wyrobu.

Jestem upoważniony spełnić to zlecenie.

Rozdarowuję

przeto każdemu **bogatemu** czy **ubogiemu** następujące przedmioty jedynie za złeżeniem 6 zł. 60 ct., a to:

6 sztuk najlepszych nożów z prawdziwą angielską klingą.
6 „ „ ameryk. patent. srebrnych widelców z jednej sztuki
6 „ „ „ „ „ łyżek stołowych.
12 „ „ „ „ „ łyżeczek do kawy.
1 „ „ „ „ „ chochla do rosołu.
1 „ „ „ „ „ chochelka do mleka.
6 „ „ angielskich podstawek Victoria.
2 „ „ efektownych lichtarzy stołowych.
1 sitko do herbaty.
1 sitko do cukru. 605
42 sztuk razem.

Wszystkie wymienione tu przedmioty kosztowały poprzednio 40 zł., a dziś są do nabycia za minimalną cenę **6 zł. 60 ct.**

Amerykańskie patentowane srebro, jest na wskróś białym metalem, który przez lat 20 zachowuje barwę srebra, za co się poręcza. Na dowód, że anons ten na

żadnem oszustwie

nie polega, obowiązuję się publicznie, że jeżeli komu towar nie konwenjuje, zwrócić bez oporu całą należytość, i aby nikt nie zaniedbał sposobności zakupić sobie tego **pysznego garnituru**, tylko wówczas ważne, jeżeli znakiem opatrzone.

Rozsyłka za pobraniem lub nadesłaniem należytości poprzedniem.

Szczególniej zalecenia godnym jest proszek do czyszczenia, pudełko wraz z przepisem użycia 15 ct.

P. PERLBERGA, agencja fabryki

zjedn. ameryk. patent. srebrnych wyrobów.

Wiedeń, I., Fleischmarkt Nr. 14.

Wyciąg z pism dziękczynnych:

Dziękuję panu bardzo za przysłany mi garnitur, gdyż jestem z niego bardzo zadowolony i proszę o jeszcze dwa takie garnitury.

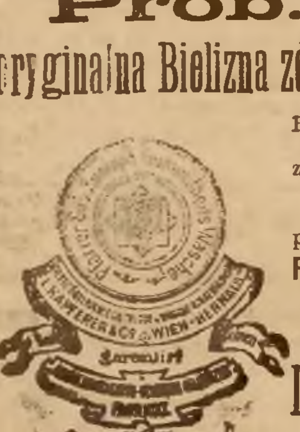
Heinrichsthal 20/11 1891. *Ferdynand Schmidt.*

Otrzymałem przesyłkę i jestem zupełnie zadowolony, oraz proszę natychmiast jeszcze jeden garnitur.

Schuttarschen 16/11 1891. (Czechy). *Wzl. Fleischmann*, starszy nauczyciel.

Prob. Kneippa

oryginalna Bielizna zdrowia z czystego lnianego trykotu.



Równocześnie ciepło, przyjemne noszenie, znakomite na pocenie się.
Jednakowo ciepłe, przyjemne w noszeniu.

Pierwsza astr. mechan. FABRYKA trykotów i bielizny

L. Kapferer & Co.
Wien,
XVII., Ottakringerstr. 20.



Składy główne: 980

Lwów: J. Drexler i Syn.
„ F. S. Bardasz.
Jarosław: Otto Förster et Comp.
Przemyśl: Janowski i Strzyżewski.
Brody: B. Lenk r.
Kołomyja: Wiktor Sedlaczek.
Drohobycz: Marjan Bałanda.
Sambor: Bukowczyk i Milewski.
Jasło: T. W. Bręglewicz.
Sanok: J. Barański.

Jedynie prawdziwe, jeżeli bielizna nosi podpis księdza proboszcza.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego“, pod zarządem Franciszka Kattnera.